Nr. 139. Dnia 20 maja. Niedziela. Dnia 8 (20) maja 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Zesłanie Ducha Św.
Poniedz. Świąteczny. Wiktora M.
Wtorek: Julji Panny Męcz.
Środa: Dezyderjusza Bisk.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.
Zachód „ 7 „ 53.
Długość dnia godzin 16 „ 6.
Przybyło „ „ 8 „ 28.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 57 r.
Zachód „ „ 1 „ 58 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 2 c. 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.

Czwartek: Joanny Wdowy.
Piątek: Grzegorza VII Pap.
Sobota: Filipa Nereusza Wyzn
Niedziela: Trójcy Św. Magdaleny

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

— Następny numer „Kurjera" wyjdzie we wtorek wieczorem.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronimira, jutro Przesława bł.

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Manon", jutro „Gizella" i „Cztery pory roku"; — Rozmaitości: dziś „Doktór medycyny" i „Nowy dziennik", jutro „Durand i Durand";—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Farinelli", jutro „Gasparone". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 22-gi b. m. rs. 4975 kop. 19—. (Wydawanie pożyczek oraz wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— Jutro, jako w drugi dzień uroczystości Zesłania Ducha św., niezależnie od solennych nabożeństw we wszystkich świątyniach, odprawione będą całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim) i oo. kamedułów na Bielanach ku uczczeniu uroczystości Zesłania Ducha św.—i parafjalnym w Czerniakowie ku czci św. Bonifacego, męczennika.

— Pojutrze, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się nowenna ku czci św. Dominika.

— We wtorek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawioną zostanie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Pojutrze, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

DAWNIEJ I DZIŚ.

(SZKIC MAJÓWKOWY).

Kiedy bzy zaczynają kwitnąć, a słowik w zaroślach zawodzi swoje trele, o czemże przeciętny obywatel dobrego miasta Warszawy najwięcej myśli, jeżeli nie o wycieczce za rogatki, bliżej, dalej, byleby na pola i lasy?

— Pójdziemy na majówkę—oznajmia ojciec rodziny dziatwie, zabierającej się wieczorem do spoczynku, a radosna wiadomość i obawa zaspania nie pozwala starszym i młodszym pociechom oczu zmrużyć.

— Wiecie co, urządzimy w przyszłą niedzielę majówkę—rzuca projekt młody biuralista, a koledzy, ślęczący nad referatami, zrywają się od stołów, jednomyślnie przyjmując projekt.

— Na majówce wszystko — pani dopowiem—szepcze rozkochany młodzian, patrząc z miłością w zapłonioną twarzyczkę bogdanki.

— Zabierz pieczeń, ja kupię sznapsa, Wojtek niech weźmie harmonję i jazda na majówkę—decyduje pan majster, a terminatorzy warsztatowi, trącając się z radości łokciami, wykrzykują:

— A to ci będzie *frajda!*...

Słowem wszyscy, komu tylko wiosna porusza krew żywszym obiegiem, młodzi i starzy, kobiety i dziewczęta, mieszkańcy okazałych kamienic i biedni lokatorzy nędznych izdebek, żyją przewodnią myślą wyrwania się chociaż na jeden dzień, chociażby na kilka godzin z duszącej atmosfery miasta.

Tak było dawniej, tak jest i dzisiaj, a w majówkach warszawskich zmienił się może charakter towarzyski, zmieniły miejscowości, do których najliczniej podążano, rzecz jednak w gruncie pozostała ta sama.

W ostatnich paru latach widzimy nawet w naszem towarzystwie warszawskiem pewien zwrot ku wskrzeszeniu dawniejszych, zbiorowych, nadzwyczaj ożywionych majówek, jakich pamięć przetrwała dotąd między przedstawicielami dawniejszego pokolenia.

Każdy klub i stowarzyszenie, każda prawie instytucja, gdzie tylko życie towarzyskie żywszem bije tętnem, stara się urządzać dziś zbiorowe wycieczki zamiejskie, które umysłowi dają wypoczynek i rozrywkę po pracy, a i cały organizm, jako akt wysoce hygieniczny, niezmiernie ożywiają.

Przeglądając stare roczniki naszego *Kurjera* z miesięcy letnich, znajdujemy w kronice bieżącej pełno szczegółów o urządzanych majówkach.

Przy utrudnionej przed 40-tu laty komunikacji i przy mniejszej rozległości Warszawy wycieczki odbywały się w promieniu najwyżej dwóch mil od miasta, a ulobionemi punktami ówczesnych mieszkańców były takie miejscowości: Czerniaków, Mokotów, Królikarnia, Wierzbno, Bielany, lasek na Czystem, ogród Ohma v. późniejsze Prado, Kaskada,

SZEPTY NOCY MAJOWEJ.

Był domek w stylu szwajcarskim, przytulony do cienistego lasu, a przy nim werenda, osłoniona zwojami żaglowego płótna.

Z werendy roztaczał się widok rozległy na szeroką równinę, upstrzoną gdzieniegdzie kępkami drzew i zarośli, na rzeczkę, wijącą się w oddaleniu wstęgą sinawą, na okoliczne wioski, bielejące ścianami izb odświeżonych na wiosnę.

Wszystko to kąpało się w jaskrawych promieniach popołudniowego słońca. Pola, pokryte zaledwie runią zieloną, drzemały cicho; przed izbami, umajonemi gałęźmi bzu i pękami tataraku, ustał ruch i życie, zamilkły ptaki na gałęziach, natura cała, strudzona spiekotą, dyszała ciężko, jakby ją przygniatał pierwszy upał majowy.

Na werendzie było również cicho i głucho: pani w białym, muślinowym peniuarze, kołysała się na krześle bambusowem; pan w letnim kostjumie korzystał z rozkoszy głębokiego fotelu. Pani, zwrócona na południe, przeglądała z zajęciem wiadomości kościelne, pan, zwrócony ku północy, oddawał się z niemniejszem zajęciem studjowaniu drobnych ogłoszeń dziennika.

Niekiedy łagodny powiew wiatru uchylał rąbek markizy i przez wąziutką szczelinę wkradało się pasemko słoneczne. Igrało w niem tysiące muszek brzęczących, złociły się miljardy pyłków kurzawy. A promień biegł prosto na główkę pani, pieścił i całował zwoje jasnych włosów, zaglądał natrętnie w oczy szafirowe, ogromne, wilgotne, rozmarzone, przesuwał się po ustach, podobnych do połówek rozciętej wiśni.

Wówczas pani przymykała oczy, składała głowę na poręczy bujającego się krzesła i starała się, rzecz naturalna, uniknąć pieszczot natręta. Walka pani z promieniem trwała czasem minut kilka, podczas których pan odrywał oczy od ciekawych bezwątpienia drobnych ogłoszeń i rzucał z pod oka spojrzenie na swą towarzyszkę. W chwili jednak, gdy pani podnosiła ocienione długiemi rzęsami powieki, pan spuszczał wzrok z pośpiechem, wczytując się w ogłoszenie o zaginionym mopsiku, który miał cztery łapki szare, a jedną popielatą.

*

Faktem jest, iż trwające od kilku godzin milczenie przerwał pan wykrzyknikiem:

— Uf! jakże gorąco...

Nie było odpowiedzi. Pan przeto zwrócił się do towarzyszki i zapytał:

— Wszak prawda?...

Wówczas pani odęła usta, przymrużyła oczy, a poglądając pogardliwie w stronę pana, wycedziła powoli:

— Zdaje mi się, żeśmy mieli nie mówić do siebie.

— A, prawda! — zauważył pan i skwapliwie odwrócił się w stronę północy.

Milczenie zapanowało znowu.

Pani kołysała się monotonnie, pan szeleścił zwojami gazety, złote muszki brzęczały w promieniach słonecznych, a białe zwoje płótna kołysały się leniwie wokoło werendy.

Po godzinie pani oparła się o balustradę i spojrzała na ogródek, ciągnący się wzdłuż domku. Był to maleńki skrawek ziemi, zastawiony doniczkami rozlicznemi. Na letniem mieszkaniu nosi to nazwę ogródka.

Pani obejrzała swoje skarby roślinne troskliwie i rzekła z westchnieniem:

— Usycha!

— Kto?

— Rododendron...

— Aha!—rzekł pan obojętnie.

— Wszystko w tem pustkowiu usycha—ciągnęła dalej pani z goryczą—kwiaty i ludzie. Kwiaty zabija upał, ludzi—ludzie...

Pan przybrał teraz z kolei minę pogardliwą, pokręcił czarnego wąsa i wycedził:

— Czy do mnie mówisz?

— Nie, do siebie...

— Bo — mówił pan z przekąsem — zdaje mi się, żeśmy mieli nie mówić do siebie.

— Tem lepiej—brzmiała odpowiedź.

Widocznie w harmonji małżeńskiego pożycia zabrzmiał jakiś akord fałszywy. Czy był to rozdźwięk poważniejszej natury, czy przelotna chmurka na czystem niebie domowego życia, chmurka konieczna do urozmaicenia jednostajności szczęścia, któż odgadnie?

Po chwili pani szła na przechadzkę w stronę lasu, pan zaś w kierunku rzeczki...

Rozdźwięk trwał w całej pełni.

*

Wieczór zapadał... Od drzew i budynków szły cienie długie, rosły i przedłużały się z każdą chwilą. Słońce, blade i bezsilne, zsuwało się po horyzoncie w przepaść bezdenną, rzucało blaski jaskrawe, przepojone czerwienią rażącą. Na pożegnanie dnia rozkrzyczała się rzesza skrzydlata świergotem i trylami bez końca. Posmutniał północny skrawek nieba i szerzyć począł pasma popielate, szare, ciemniejące. Mrok szedł i walczył zwycięsko z ostatniemi błyskami dnia, obejmował obłoki różowe i zabarwiał je tonami ciemnemi, aż zapanował niepodzielnie nad ziemią na krótko, dopóki sam nie uległ przeważającej sile nocy.

Pan i pani siedzieli przy stole, oświeconym przysłoniętą lampą. Położenie nie zmieniło się wcale. Tylko służąca Zuzia, obdarzona niezwykle silnym zmysłym spostrzegawczym, zauważyła, że pani miała u piersi bukiecik fijołków, ulubieńców pana, pan zaś był tego wieczora uczesany *à la* Capoul, którego to rodzaju fryzura cieszyła się stałemi względami pani.

Pomimo bukiecika fijołków i fryzury *à la* Capoul, spojrzenia siedzących przy stole spotykały się rzadko. Potrawy przychodziły na stół i schodziły ze stołu prawie nietknięte, a Zuzia, spostrzegawcza, jak zawsze, konstatowała, iż zmarszczka nie znika z czoła pana, pani zaś zagryza usta z wyrazem wiele dającym do myślenia.

Marymont, Zacisze, Bielany, no i najpopularniejsza Saska Kępa.

O dalszych majówkach w kierunku Skierniewic, Otwocka, Nowo-Mińska, Nowego-Dworu, kiedy nie było kolei i paro-statków, nikt wówczas nie myślał, były to bowiem wycieczki połączone ze znacznemi kosztami.

Oberże, jak z francuska nazywano restauracje w domach zajezdnych za rogatkami cieszyły się znacznym zyskiem, warszawiacy bowiem nie wyjeżdżając na letnie mieszkania, często natomiast urządzali wycieczki.

Między rokiem 1845 a 56-ym było w zwyczaju zapraszać na majówki, tak jak się dziś prosi na bal w karnawale lub raut wielkopostny.

Urządzenie takich wycieczek kosztowało nieraz sporo pieniędzy.

O jednej z majówek, wyprawionych przez ministra Turkuła, znajdujemy w *Kurjerze* następującą relację:

„W lasku bielańskim zasiadło do przenośnych stołów 300 osób z najwykwintniejszego towarzystwa, a przygotowania do przyjęcia tulu gości trwały cały tydzień. Wreszcie las rzęsiście uiluminowano chińskiemi latarkami i na Wiśle zostały spalone wspaniałe ognie sztuczne".

Był również zwyczaj wyprawiać majówki, tak jak się wydaje obiad, na cześć jakiej znakomitej osoby.

Złota młodzież warszawska wyprawiała majówkę dla słynnej w Europie nie tyle z tańca ile z intryg politycznych, balleriny Loli Montez, a jako *curiosum* tej majówki przypominają do dziś dnia urządzenie sztucznej groty, do której zamiast kamieni użyto butelek z szampińskim winem, z fontanny zaś w grocie również wytryskało wino.

Majówka ta kosztowała poważną sumę około 5,000 dukatów, w obliczeniu 18-tuzłp. za dukat.

W niezbyt odległych już czasach, bo przed laty dwudziestu paru, pamiętnemi dla wszystkich, biorących w nich udział, pozostaną majówki artystyczne, urządzane przez ś. p. Jana Chęcińskiego.

Artyści teatrów znajdowali się w niezbyt licznym komplecie, bo tylko część ich mogła się uwolnić, reszta zaś grała wieczorem.

Pewnego razu Królikowski, który miał grać wieczorem Garricka w jednoaktówce „Doktór Robin", brał udział w majówce, licząc, że wcześniej dostanie się do miasta.

Jakoż punktualnie o 5-ej wyjechał z Wilanowa, w nadziei, że zdąży na czas do garderoby.

Tymczasem na kilka wiorst przed rogatkami pęka oś, artysta wypada z bryczki i fatalnie tłucze się w nogę.

Czując, że piechotą nie zajdzie, zabiera woźnicy jednego konia i oklep pędzi do Warszawy, aby tylko na czas zdążyć.

Dopiero na placu Trzech krzyży znalazł dorożkę, do której przyczepiono szkapę i Królikowski zajechał przed teatr w samą porę, budząc ogromną ciekawość. Co miał bowiem znaczyć ten koń, przyczepiony do dorożki.

Na temat dawniejszych majówek moglibyśmy przytoczyć mnóstwo epizodów, lecz i piszący te słowa i ty, czytelniku, przekładasz niewątpliwie najskromniejszą teraźniejszość w rzeczywistości, niż przeszłość na bibule.

Zapach bzów i śpiew słowika nęci nas obu zarówno, a więc...

— Do widzenia na majówce!...

Mamut.

DRAMAT MAJOWY.

(Obrazów majowych pięcioro, przy akompanjamencie głosów natury, z prologiem, epilogiem i sensem moralnym.)

OSOBY:

PAN TADEUSZ.
PANNA ZOFJA.
GŁOS MAMY.
Różne głosy.
Komin, Trznadel, Grzmoty, Turkot dorożek i t. p.

(*Za kulisami mamy, ciocie, kuzynki, kuzyni, znajomi i wiktuały. Rzecz dzieje się w Europie środkowej w maju.*)

Prolog.

Panna Zofja, młoda, 20-letnia panienka, ubrana jasno, na głowie olbrzymich rozmiarów t. zw. „budka" słomiana, *tout ce qu'il-y-a de plus: „ne m'approchez pas"*. Figurka zgrabna, w oczach spryt, w sercu miłość dla p. Tadeusza, a w duszy pewność niemal, że przecież tym razem *l'individu* okazji nie straci i... oświadczy się.

Pan Tadeusz, młodzieniec 29-letni, brunet, o smagłej cerze, do najwyższego stopnia *timide*. Przez jedno ramię przewiesił, w paskach spięte: pled i parasol, przez drugie olbrzymią polową lornetę, laska w ręku. Jasno ubrany, przystojny, w oczach wyraz melancholji, w sercu miłość dla panny Zofji, a w duszy nieodwołalne postanowienie—oświadczenia się.

Obraz 1.
NA STATKU.

Środkiem rzeki płynie statek. Mamy, ciocie, kuzynki, kuzyni, znajomi i wiktuały w kajucie. Na przedniej części pokładu siedzą na ławeczce obok siebie: panna Zofja i pan Tadeusz. Po za nimi, kłębami dymu i pary bucha czarny komin.

Pan Tadeusz często powzdychuje, małomówny jakiś i nieswój, a zażenowany—unika spojrzeń panny Zofji, od czasu do czasu chciwie wdychając powietrze, jakby mu tchu brakło.

Panna Zofja z pod oka śledzi wzruszenie towarzysza, niezmiernie mu rada, rozumując: „wzruszony, a więc widocznie postanowił się oświadczyć".

PAN TADEUSZ (*wzdycha*).

KOMIN. Fu... fu... fufu... fu...

PANNA ZOFJA (*nuci półgłosem*). „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie".

PAN TADEUSZ. Jakie to ładne...

PANNA ZOFJA. „Nie świeciłabym, jak tylko dla ciebie."

PAN TADEUSZ. Śliczne!...

KOMIN. Fu... fu... fufu... fu...

Obraz 2.
NA ŁĄCZCE.

Krajobraz majowy. Np. łączka, a na niej kwiaty. Mamy i ciocie w cieniu drzew spoczywają na rozesłanych pledach, kuzyni, kuzynki i znajomi rozproszeni: w części na tylnym planie, w części za kulisami. Wiktuały pod strażą służącego złożono opodal na wzgórzu.

Południe. Panna Zofja, biegając po łące, zbiera oczywiście kwiaty, za nią, jak cień, sunie p. Tadeusz, coraz mocniej wzruszony—dusi się prawie. Panna Zofja czegoś zaniepokojona zbytecznie przedłużającem się wzruszeniem pana Tadeusza. „Czyżby—duma—i tym razem zbrakło mu odwagi?" Bierze do rąk kwiatek podbiału i poczyna obrywać płatek po płatku. Na ten widok pan Tadeusz rumieni się, a obok na drzewie podskakujący trznadel, przechylił łebek i jednem okiem, poświerkując, śledzi młodą parę.

TRZNADEL. Ti... titititi... tiiii...

PANNA ZOFJA (*do siebie, obrywając płatki*). Choć słóweczko... dwa słowa... trzy... (*zniecierpliwiona, rzuca kwiatek*). Nic...

PAN TADEUSZ (*wskazując kwiatek, nieśmiało*). Czy wolno wiedzieć?...

PANNA ZOFJA (*zadąsana*). Wolno, panie...

PAN TADEUSZ (*przyciska dłonią serce, tłumiąc wzruszenie*). Cóż wyprorokował?...

PANNA ZOFJA. Nic...

PAN TADEUSZ (*z westchnieniem*). To niewiele...

GŁOS MAMY. Zosiu, kurczęta...

TRZNADEL. Ti... titititi... tiiii...

Obraz 3.
PRZY KURCZĘTACH.

Całe towarzystwo obsiadło wzgórek—jedzą i piją. Wiktuałów z każdą chwilą ubywa. Apetyty przeważnie dobre. Wśród panów objawy silnego pragnienia.

RÓŻNE GŁOSY. Brzęk talerzy. „Panie Gustawie, pan nic nie je..." „Może mogę panu służyć udkiem?..." „A może skrzydełko, lub kawałek piersi?..."

PANNA ZOFJA (*bez apetytu*).

PAN TADEUSZ (*wobec przekąsek doczekał się pewnej détente des nerfs, wzruszenie chwilowo minęło, z zapałem tedy oddaje się kurczętom*).

RÓŻNE GŁOSY. „Doskonałe kurczęta!" „Czy mogę pana prosić o kroplę *cruchon'u*." Brzęk talerzy.

Obraz 4.
B U R Z A.

Godzina 4-ta z południa. Na zachodnim skłonie nieba kłębią się gęste, ołowiane chmury. Od czasu do czasu łyska się i grzmi. Parno. Chwilami prądy silnego wiatru przebiegają ponad łączką. W oczach mam niepokój. Kuzynki, kuzyni i znajomi pośpiesznie zbierają okrycia, szale, pledy, parasolki i laski. Ten i ów przytrzymuje kapelusz na głowie. Z wiktuałów pozostały tylko resztki. Znamiennym *trait* położenia: groza.

Od czasu do czasu monotonję milczącego posiedzenia urozmaicała ćma, dążąca, jak to bywa zwyczajem tych owadów, namiętnie do światła. Wpadała z szybkością niewypowiedzianą pod klosz, opalała sobie skrzydła i opadała na stół nieżywa. Pani wzdrygała się wówczas nerwowo, pan zaś pośpieszał usunąć zwłoki nieszczęśliwego owadu ze stołu, poczem dodawał:

— Zuziu, zamknij, proszę cię, okno...

Pani zwracała spojrzenie w głąb pokoju i wydawała rozkaz drugi:

— Zuzia nie zamknie okna...

Wówczas na czole pana tworzyła się zmarszczka druga i Zuzia odbierała od pracodawcy rozkaz, wprost pierwszemu przeciwny:

— Dobrze, niech okno zostanie otworem.

Pani szarpała chusteczkę gwałtownie, a po chwili mówiła:

— Zresztą, wszystko mi jedno.

— Mnie także—dodawał pan.

Zuzia zamykała okno, pan powstawał i przechadzał się wdłuż pokoju z pośpiechem, godnym lepszej sprawy.

Po chwili Zuzia sprzątnęła ze stołu. Pani przyłożyła rękę do ust, udając, że ziewa. Na to pan ziewnął ze swej strony, jak wieloryb. Wydobył cygarnicę i zapalił papierosa. Kłęby sinego dymu rozchodziły się po pokoju. Pan dymił, jak komin fabryczny.

Pani wzięła dzwonek i poruszyła nim silnie.

— Moja Zuziu—mówiła do służącej—co za dym straszny. Otwórz, proszę cię, okno.

Pan rzucił papierosa i przygniótł go do ziemi.

— Przeszkadza ci to?

— Nie, drażni mnie.

— Dobranoc...

— Dobranoc...

Pan odedrzwi zwrócił się gniewny i wzburzony.

— Zuziu, pościelesz mi dziś w gabinecie...

Zuzia wzruszyła ramionami.

— Ależ, proszę pana, w gabinecie niema łóżka.

— Pościelesz mi na sofie.

— Będzie panu niewygodnie.

— Niewygodnie, mówisz? No, mniejsza z tem...

Pani wówczas rzekła:

— Dlaczego nie słuchasz, skoro ci pan każe? Pościelesz panu w gabinecie.

Pan wziął gwałtownie kapelusz. Po chwili słychać było, jak przechadzał się po zwirze ogrodu.

Po upływie pół godziny Zuzia, przekonawszy się dowodnie, iż pan udał się na spoczynek do gabinetu, pani zaś położyła się do łóżka w sypialni, pogasiła światła, pozamykała drzwi wchodowe i udała się do kuchni, gdzie nie zaniedbała opowiedzieć kucharce, jako między państwem dzieją się skandale, od których włosy na głowie powstają.

*

Cicha noc majowa utuliła świat i powiła go w gwieździstą oponę. Osrebrzone bladem światłem księżyca szumiały kasztany i lipy, opowiadając sobie gadki tajemnicze. W głuchej ciszy szumiała rzeczka, podmywała brzeg piaszczysty i całowała podnóża wierzb pokręconych dziwacznie. Zioła pachnące i krzaki karłowate opowiadały sobie, iż niezadługo pora kwiatów nadejdzie, a nabrzmiałe sokami żywotnemi pąki lśniły zadumane i marzące. Rozpoczęły się ciche szepty nocy, których ucho ludzkie uchwycić nie zdoła, ale nerwy czują i pojmują. Szepce przyroda cała z wiarą, iż słońce do życia powoła i ogrzeje, szepce z nadzieją, iż matka ziemia przytuli i rosą poranną nasyci, szepce bezgraniczną miłością, rozlaną po nad wszystkiem, co żyje i żyć pragnie. A z tych szeptów pojedynczych, niepochwytnych, tworzy się wielka pieśń tajemnimnicza, unosi się nad chatą, dworkiem, pałacem, przenika do najtwardszych serc i dusz znieczulonych, rozrzewnia i upaja.

Po drżącym promieniu księżyca wpłynęły szepty nocy majowej do gabinetu pana i napełniły przestrzeń dźwiękami wdzięcznemi. Zdenerwowany i wzburzony wsłuchiwał się w dźwięki harfy eolskiej, jakiemi natura wypowiadała hymn wiosenny. Z pośród dźwięków rozlicznych odróżniał wyraźnie szum drzew, kołysanych łagodnie, szept wody pluszczącej o brzegi piaszczyste i dochodzący z oddali śpiew miłosny słowika. Samotność przyprowadzała go do rozpaczy, siła woli malała z każdą chwilą.

Wstał i powoli przeszedł do przyległej sali. Ztamtąd skierował się jeszcze dalej, podsłuchując uważnie.

Dom spał cicho.

Wszedł do sypialni i przybliżył się powoli do pani. Nie spała, bo miała oczy otwarte.

— Śpisz? — zapytał.

— Śpię — brzmiała odpowiedź.

— Zdawało mi się, że dzwoniłaś?

— Bynamniej.

Głos jej brzmiał twardo i nieprzyjaźnie. Obrażona duma nie pozwoliła mu pozostawać tu dłużej, Zwrócił się miejscu i wyszedł szybko.

Pani podniosła się zdumiona. Jakto już poszedł? Po całodziennych dąsach pozostawił ją samą? A jednak... on pierwszy wyciągnął do niej rękę do zgody... Już poszedł? tem gorzej...

Brakowało jej powietrza, w pokoju było duszno i gorąco. Pchnęła okno i odetchnęła pełną piersią.

*

A na świecie szepty nocy wzrastały w potęgę. Z przyległych pól i łąk biły wonie cudowne. Gdzie niegdzie, jak błędne ogniki, migotały mdłe światełka przez zapylone okienka chat wieśniaczych. Po niebie sunęły chmury lekkie, przejrzyste, powlekały tarczę księżycową pajęczą zasłoną i ciągnęły w dal niezmierzoną. Drzewa i krzewy przybierały fantastyczne postacie. Lipa, stojąca tuż koło okna, szumiała żałośnie, a noc mówiła ponuro:

— Byłaś dziś niedobrą, bardzo niedobrą.

Pani poczuła, iż oczy jej wilgotnieją. Słuchała długo wyrzutów nocy a ciałem jej wstrząsnął dreszsz nieprzyjemny. Och, jakże się bała w tej chwili.

Serce jej biło jak młotem, w skroniach szumiała krew w nabrzmiałych żyłach.

Cicho, jak kotka, przesunęła się przez sypialnię, cicho, jak kotka przeszła przez szereg pokoi, stanęła u drzwi gabinetu i... zapukała.

Jan Rutkowski.

Pan Tadeusz, którego po obtarciu ust pochwyciło wzruszenie ponownie, powiedział bowiem sobie: „teraz albo nigdy", rozkłada, uprzedzając wypadki, parasol.

Panna Zofja ożywiła się nieco, pełna jest bowiem nadziei, iż z groźnego położenia pewne dla siebie zdoła wyciągnąć zyski. Burza zbliża się szybkim krokiem.

GRZMOT. Trrruum... bum!...

PANNA ZOFJA (*wyciągając ramiona do pana Tadeusza*). Panie, ja się burzy boję...

PAN TADEUSZ (*szybko roztwierając parasol, z przyzwoitego oddalenia osłania nim pannę Zofję*). Może pójdziemy do mamy...

PANNA ZOFJA (*w ostatniej pasji*). I cóż nam mama poradzi!...

ŚWIST WICHRU, BŁYSKAWICA i GRZMOT. Trrruum... bum!..

Obraz 5.

POWRÓT.

Kilka dorożek z podniesionemi budami pędzi ulicą. Deszcz leje, jak z cebra. W dorożkach, przemoknięci do suchej nitki, z majówki powracają mamy, ciocie, kuzynki, kuzyni, znajomi, panna Zofja i pan Tadeusz. Wiktuałów już ani znaHumory czarne.

PAN TADEUSZ (*wzdycha*).

PANNA ZOFJA (*piekło ma w duszy i płomienie w oczach*).

TURKOT DOROŻEK. Wrrrrr... (*na wybojach*) du... du...

Epilog.

W domu.

GŁOS MAMY. I cóż, nie oświadczył się?...

PANNA ZOFJA (*zadąsana*). Nikt go przecie o to nie posądzał...

Mama sobie myśli: Zosia w złym humorze...

Sens moralny.

MYŚLI PANNY ZOFJI: I wartoż to jeździć na majówki...

MYŚLI PANA TADEUSZA: A jednak... gdyby nie ta burza!...

Fortunio.

W ZIELONE.

— O cóż idzie?
— O buziaka.
— Mnie przegrana straszy taka,
Grać w zielone o to... Ależ,
Dam już lepiej jagód talerz,
Uzbieranych własną dłonią...
Jego oczy bystro gonią
Jej rumieńca barwne szlaki.
— Nie ustąpię!
— Ech, pan taki!
Dziwny..:
Dziewczę, zawstydzone,
Zrywa listek na zielone.
— A gdy przegrasz pan, cóż będzie?...
— Pomyślałem o tym względzie;
Ha, gdy przegram, sprawa kusa,
Będę musiał dać... całusa!
. . . .
— Pani!
— Panie!
— Cóż zielone?
— Chyba ogniem cała spłonę..
Zapomniałam..: mocny Boże...
A pan?
— Nie mam!
— Czy być może?
— Hazard figle ma dziwaczne...
— A więc?
— Pierwszy płacić zacznę...

Fulgenty.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach prezes sądu okręgowego rozesłał do wszystkich komorników ukaz rządzącego senatu w sprawie procedury licytacyjnej przy sprzedaży osad włościańskich i osad t. z. mieszczan rolników. Wiadomo, że z mocy postanowienia komitetu urządzającego z d. 11-go stycznia 1865-go roku i art. 2-go ukazu z d. 9-go listopada 1866-go r. ziemie tego rodzaju mogą być nabywane tylko przez włościan, resp. mieszczan-rolników. Z drugiej strony procedura rolna nie tamuje przystępu do licytacji każdemu, nie żądając od niego legitymacji. Ponieważ w myśl przepisów specjalnych osoby, nie należące do stanu włościańskiego lub mieszczan-rolników, nie mogą nabyć gruntów, pod wymienione ukazy podchodzących, senat wytłómaczył odnośne przepisy proceduralne w ten sposób, że i dopuszczenie do licytacji osób prawnie do nabycia niezdolnych praktykowanem być nie może. W konkluzji senat postanowił, aby w ogłoszeniach o sprzedaży osad włościańskich i mieszczan-rolników były czynione adnotacje, że do licytacji będą dopuszczani tylko ci, którzy dowiodą, iż posiadają prawo do nabycia gruntów tego rodzaju. Obecnie więc będziemy spotykali takie adnotacje we wszystkich ogłoszeniach o sprzedaży gruntów, podlegających przepisom ukazów z d. 2-go marca 1864-go r. i 9-go listopada 1866-go r.

= Słyszeliśmy, iż bank włościański zacznie funkcjonować na jesieni r. b.; na początek utworzone będą tylko trzy oddziały bankowe.

= W uzupełnieniu informacyj o świeżo zatwierdzonej ustawie banku włościańskiego dla Królestwa *Kraj* podaje jeszcze szczegóły następujące. Grunta, nabyte przy pomocy pożyczki bankowej, podlegać będą następującym ograniczeniom trwającym wszakże tylko do czasu ostatecznego umorzenia długu bankowego. Kupować grunta takie będą mogły tylko osoby podpadające pod ukaz r. 1864-go, z wyjątkiem, gdy grunt jest sprzedawany w drodze przymusowej. Jeżeli zaś grunt taki przejdzie drogą spadku lub darowizny do osoby, nie podpadającej pod ukaz r. 1864-go, to musi być sprzedany w ciągu roku jednego osobie, mającej prawo nabycia. Dzielenie gruntów na cząstki mniejsze niż 6 morgów jest niedopuszczalne. Domy i budynki gospodarcze nie mogą być sprzedawane oddzielnie od gruntu. Nakoniec majątek, nabyty przy pomocy banku, nie może być obciążany żadnemi długami, oprócz pożyczki bankowej i reszty szacunku, przypadającej poprzedniemu właścicielowi. Sposób ściągania długu bankowego od nieakuratnych płatników ma obmyśleć minister skarbu, po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i dóbr państwa, poczem odnośne przepisy zatwierdzone zostaną w drodze prawodawczej.

= *Kraj* dowiaduje się, iż do rady państwa, oprócz przepisów, ustanawiających ulgi dla gorzelni rolniczych, wniesiony był również przez p. ministra projekt, dotyczący środków ułatwienia wywozu spirytusu zagranicę. Środki te zostały uchwalone przez specjalną komisję, w której brali udział hr. Feliks Czacki i p. Rzętkowski. Otóż rada państwa wszystkie niemal uchwały rzeczonej komisji przyjęła i wkrótce będą one ogłoszone, moc zaś obowiązującą uzyskają od d. 1-go lipca r. b.

= W *Prawit. wiest.* ogłoszono ustawę o składach towarowych i warrantach.

= *Gazeta losowań* donosi, iż Towarzystwo oczyszczania i wywozu spirytusu wydzieli za ubiegłą kampanję około 10% dywidendy. Rezultat to tem pomyślniejszy, że Towarzystwo skutkiem dłuższej przerwy w nawigacji, przez kilka miesięcy nie mogło prawie być czynnem.

= Do składu tegorocznego komitetu jarmarcznego, ustanowionego pod zwierzchnictwem p. prezydenta miasta, jenerał-lejtnanta Starynkiewicza, na czas świętojańskiego jarmarku wełnianego, prócz osób, które wezmą w nim udział z urzędu, jako członkowie, a mianowicie: naczelnik wydziału administracyjnego, radny magistratu, radca stanu Dawidowski, który w razie nieobecności p. prezydenta przewodniczy w komitecie, inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy, radca stanu, dr. Grandilewskij, komisarz targowy 2-go uczątka m. Warszawy, Wachgauzen, wreszcie, jako sekretarz komitetu, starszy sekretarz magistratu, Cydzik—należeć będą osoby, zaproszone przez p. prezydenta miasta z pośród wybitniejszych przemysłowców miejscowych, a mianowicie: warszawski kupiec 1-ej gildji Lesser Lewi, warszawski kupiec 1-ej gildji, konsul Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Józef Rawicz, warszawski kupiec 1-ej gildji Bronisław Werner, warszawski kupiec 1-ej gildji i bankier Jakób Lewenberg, oraz warszawski kupiec 2-ej gildji Izydor Kaftal. Pierwsze posiedzenie komitetu naznaczono na godz. 10-tą rano, w d. 12-ym czerwca r. b., w lokalu kancelarji tegoż komitetu.

= Lekarz naczelny szpitali warszawskich, dr. Walter, wyjechał na urlop kilkutygodniowy.

= Prosektor warszawskiej szkoły weterynaryjnej p. Gajewski, delegowanym został zagranicę na czas wakacyj, w celach naukowych.

= Rzecz. radca tajny, senator i członek rady państwa, Romuald Hube, zasłużony historyk prawa polskiego, wyjechał na pewien czas z Warszawy do Petersburga.

= Dr. Tytus Chałubiński, po trzymiesięcznym pobycie w Petersburgu, powrócił do Warszawy.

= W dniu onegdajszym na uroczystości konsekracji kościoła i założenia kamienia węgielnego pod nową świątynię w Łodzi wyjechał nasz specjalny korespondent.

= Zdrowie Siemiradzkiego.

W dniu wczorajszym rozeszła się po mieście pogłoska zatrważająca, wywołana nazbyt „sensacyjną" wiadomostką, przez jedno z pism codziennych podaną.

Mówiono, że Siemiradzki uległ paraliżowi prawej ręki...

Łatwo pojąć, jak wieść taka musiała zatrwożyć wszystkich miłujących już nietylko samego artystę, ale w ogóle sztukę polską.

Paraliż ręki i to prawej, u malarza znaczyłby koniec całej jego artystycznej działalności.

Aby w sprawie tej powziąć wiadomość pewną, nie na pogłosce, lecz na fakcie opartą, zwróciliśmy się drogą telegraficzną wprost do mistrza, i w odpowiedzi otrzymaliśmy wczoraj, już po wyjściu wieczornego *kurjera*, depeszę następującą:

Rzym 19-go maja, godzina 11 m. 25. Ręka bynajmniej nie sparaliżowana. Cierpienie miejscowe, prawdopodobnie przemijające. Za pamięć dziękuję

Siemiradzki.

Pocieszającą tą wiadomością dzielimy się z czytelnikami, wiedząc z jakim niepokojem na nią czekali.

= Z literatury.

* Zgrabny, rymowany obrazek sceniczny Teodora Banville'a p. t. „Sokrates i Ksantypa", zamieszcza obecnie *Tygodnik mód*, w przekładzie pani Seweryny Duchińskiej.

* W majowym zeszycie *Przyjaciela zwierząt* znajdujemy wiązankę prac, bardzo dobrze założeniu pisma odpowiadających.

P. Niewiadomski zamieścił tam pouczające objaśnienia o „przyjaciołach i wrogach rolnika w świecie zwierzęcym", p. S. Rewieński monografję „Wróbla", Piotr Jaksa Bykowski z właściwą sobie dosadnością skreślił „Gawędy koniarza" i t. d.

W ogóle zeszyt ten przedstawia się korzystnie.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Jakkolwiek szanowny nasz kolega (tym razem po piórze) Z. Noskowski, szukając „ideału opery" bardzo ujemną dał kreskę Verdiemu, my jednak ośmielimy się, wbrew tak poważnemu zdaniu, cenić wysoko „Aidę" i uważać ją za jedną z najpiękniejszych oper, dotąd istniejących...

Ile razy słyszymy tę operę, dobrze wykonaną (a u nas to się zdarza dość często), tyle razy odkrywamy nowe a godne uwagi szczegóły.

Orkiestra w niej traktowana zajmująco, harmonizacja świetna, a niezwykła, tematów mnóstwo pięknych, a oprócz tego kilka wybornie napisanych i skończonych w sobie całości, jak zakończenie pierwszego i drugiego aktu, akt trzeci i duety w akcie czwartym.

Przytem niepodobna zaprzeczyć, że muzyka ma ten charakter, który my słusznie czy niesłusznie nazywamy wschodnim, i stosujemy go zarówno do Arabji jak i do... Egiptu.

Charakter zaś ten polega na pewnych zwrotach melodyj, na pewnych oparciach harmonicznych, świadczących o owej nieruchomości, o szerokim, a smętnym poglądzie tych ludów w nieskończoną wieczność...

A przytem, wiele tu ciepła i siły!

Wczorajsze przedstawienie należało do tych, które zostawiają trwalsze od innych wrażenie.

Pominąwszy ansambl wyborny, złożony z pań: Dowiakowskiej, Szczepkowskiej, pp. Aleksandrowicza, Niedźwieckiego i t. d., mieliśmy w p. de Negri w całem znaczeniu znakomitego przedstawiciela roli Radamesa.

Artysta śpiewał ją zawsze doskonale; ale obecnie widocznie świeże odbył studja, i przejął się nią jeszcze silniej, niż poprzednio.

W akcie drugim i trzecim miał takie chwile siły i zapału, jakich przedtem nie pamiętaliśmy, a frazes muzyczny traktował z równą szlachetnością jak i swobodą.

Głos p. de Negri, zdaje się, że jest jeszcze potężniejszy, niż wprzódy, i dziś artysta kroczy stanowczo ku pierwszorzędnemu w Europie stanowisku, do którego gra, dykcja, śpiew i głos dają mu wystarczające warunki.

Przedstawienie i pod względem udziału publiczności, mimo 30-stopniowego gorąca, powiodło się wybornie.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień przyszły tak się zapowiada:

Teatr Wielki:

Dziś: „Manon", jutro: „Gizella" i „Cztery pory roku"; we wtorek: „Robert djabeł" (występ p. de Negri); we środę: „Aria i Messalina"; we czwartek: „Fra-Diavolo"; w piątek: „Dziewczę z chaty za wsią"; w sobotę: „Lohengrin" (występ p. de Negri); w niedzielę: „Brahma" (występ panny Zucchi).

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Doktór medycyny" i „Nowy dziennik" jutro: „Durand i Durand"; we wtorek: „Frou-Frou"; we środę: „Wicek i Wacek"; we czwartek: „Nie wypada"; w piątek: „Czyja wina?", „Stara romantyczka" i „Pomyłka"; w sobotę: „Durand i Durand"; w niedzielę: „Bracia Rantzau".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Farinelli"; jutro: „Gasparone"; we wtorek: „Z przyjemnością"; we środę: „Baron cygański"; we czwartek: „Przylepki"; w piątek: „Mikado"; w sobotę: „Korsarz" (1-szy raz); w niedzielę: „Korsarz".

= Ostatni.

W sali Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się we środę koncert, któremu nie braknie urozmaicenia.

Program obejmuje śpiew, muzykę i część dramatyczną (jednoaktowa komedja):

W wykonaniu uczestniczą wybitne siły naszego świata artystycznego.

Będzie to już ostatni wieczór, którym wioślarze zakończą wiosenny sezon koncertowy.

Wieczór ten tak ze względu na program, jak i wykonawców, zasługuje na powodzenie.

Podobno też sprzedaż biletów raźnie postępuje.

= Salon artystyczny.

Wystawa spółki malarzy, rzeźbiarzy, architektów i pracowników na polu sztuki stosowanej stanowczo będzie otwartą w początkach czerwca w domu p. Brajbisza przy placu Teatralnym.

Przedmiotów na wystawę przygotowano bardzo wiele, wystawa przeto zapowiada się ponętnie i bogato.

Warszawa będzie miała nowe miejsce przyjemnej rozrywki, a artyści wszelkiego rodzaju pole do zbywania swojej pracy.

= Konkurs cyklistów.

Dzisiaj o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się na placu Towarzystwa Cyklistów przy rogu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej, konkurs jazdy na welocypedach, którego program jest następujący:

1) Wyjazd bicyklistów.
2) Konkurs na jazdę najwolniejszą.
3) Konkurs zręczności na bicyklach; nagrody w medalach: srebrnych i bronzowych.
4) Manewry na bicyklach.
5) Jazda akademicka, czyli formowanie figur zbiorowych.
6) Jazda na monocyklach.

Jeżeli pogoda posłuży, należy spodziewać się licznego udziału publiczności.

= Nasze telefony.

Od pewnego czasu coś się popsuło w państwie telefonów warszawskich.

Wprawdzie napis na okładce broszury adresowej brzmi pompatycznie: „służba nieprzerwana tak we dnie, jak w nocy", rzeczywistość jednak wykazuje, iż służba owa jest często przerywaną tak we dnie, jak w nocy.

Przypuszczamy, łaskawy abonencie, iż pewnego pięknego poranku spostrzegasz pożar w domu.

Biegniesz tedy do aparatu, aby zaalarmować kogo należy, dzwonisz, a raczej kręcisz korbą, nikt ci nie odpowiada.

Możesz sobie rwać włosy z głowy, zdruzgotać aparat z wściekłości, spalić się żywcem z tą błogą nadzieją w sercu, iż za kwadrans lub półgodziny, skoro się to paniom obsługującym aparat podoba, telefon działać zacznie.

Przypuszczamy dalej, iż czynisz komuś ważne, a niecierpiące zwłoki zwierzenia.

Rozmowa idzie w najlepsze, gdy raptem nie odbierasz odpowiedzi na ostatnie zapytanie.

Irytujesz się tedy niepomiernie, dzwonisz i dowiadujesz się w rezultacie, iż pani telefonistka raczyła cię łaskawie rozłączyć z rozmawiającym bez twej woli i chęci.

Jeżeli zaś uczynisz uwagę o niestosowności podobnego postępowania, zdarza się niekiedy, iż usłyszysz w odpowiedzi słodkim głosem wypowiedziane rzeczy... niesłodkie.

Oto są grzechy naszych telefonów, które wołają bezwątpienia o pomstę do właściwego zarządu; niestety, zarząd ów odznacza się niepomierną dla obsługi telefonów względnością i wszelkie skargi w tym względzie bywają głosami wołających na puszczy.

Doszło do tego, iż liczne grono tutejszych kupców i przemysłowców zamierza wnieść gremjalne zażalenie do głównego zarządu telefonów Bella.

Stan taki istnieć dłużej nie może; zarząd telefonów, biorąc grube pieniądze za urządzanie aparatów, obowiązany jest stanowczo do ścisłego wykonywania warunków umowy.

Instytucji publicznej, z publiczności żyjącej, lekceważyć interesantów nie wolno...

= Uleczona.

Stojąc zdala od ostrej i częstokroć nazbyt namiętnej krytyki pewnego kółka warszawskich lekarzy, potępiających dr. J. Ochorowicza oraz jego metodę leczenia, zaznaczamy jeden fakt, na wyraźne żądanie pacjentki, która się wczoraj rano zgłosiła do naszej redakcji.

Jest nią Marja Podbereska, stała mieszkanka Kamieńca Podolskiego.

Od pięciu lat P. cierpiała straszny rozstrój nerwowy, który z czasem doszedł do tego stopnia, iż nie mogła zupełnie sypiać i z wstrętem jaknajrzadziej, bo raz na kilka dni przyjmowała pożywienie.

Pomimo stosowania zwykłych środków lekarskich w Kamieńcu i Kijowie, stan chorej ciągle się pogarszał, siły opuszczały ją całkowicie i ostatecznie przed paroma miesiącami przywieziono Podbereską do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Ducha.

I tu jednak chora nie doznała ulgi.

Dopiero po pierwszem zahypnotyzowaniu przez dra Ochorowicza oświadczyła ona, że czuje się lepiej, a kiedy wbrew jej żądaniu, dra O. później nie dopuszczono, natychmiast wypisała się ze szpitala.

Rozpocząwszy przed czterema tygodniami systematyczną kurację hypnotyczną, Podbereska, nie przyjmując żadnych lekarstw, na wyraźne żądanie dra Ochorowicza, czuje się dziś *zupełnie uleczoną*.

Sen i apetyt powróciły, cierpienia nerwowe ustąpiły, a siły z każdym dniem się wzmagają.

Wobec stanowczego zeznania Podbereskiej, fakt niniejszy zamieszczamy bez komentarzy.

= Napady.

Nocy wczorajszej już około godziny 2-ej Adolf Biechoński, oficjalista fabryczny powracał z Nowej Pragi do Warszawy, gdy nagle uczuł się uderzonym silnie w głowę i oszołomiony upadł na ziemię.

Wnet jednak B. oprzytomniał, a będąc obdarzony olbrzymią siłą, kilku uderzeniami pięści uwolnił się od dwóch napastników.

Trzeci z łotrów, stojący w oddaleniu, przybiegł na pomoc towarzyszom, lecz B. w okamgnieniu wykręcił mu rękę i wówczas dopiero ten ostatni odszedł.

Rabusie na długi czas popamiętają zamach swój wymierzony na takiego siłacza.

Również na Nowej Pradze Antoni Potocki i Feliks Zaręba, zostali napadnięci przez trzech drabów, którzy ich ograbili z zegarków i portmonetek, oraz mocno pobili.

Dzięki energicznemu śledztwu łotrów ujęto.

Są to: Władysław i Wacław Sowiccy, oraz Jan Kwantkowski.

= Zaginione dziecko.

W dniu wczorajszym pan Nebel, zamieszkały przy ulicy Przejazd pod nrem 2-im, wysłał do ogrodu Saskiego niańkę ze swym pięcioletnim synkiem.

Niedbała służąca zagadawszy się z kimś, nie zauważyła, że dziecko zeszło jej z oczu.

Zarządzone natychmiast poszukiwania spełzły jak dotychczas na niczem.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na spadku szosy prowadzącej do parku łazienkowskiego rozbiegały się konie u dorożki nr. 129.

Wskutek szalonej jazdy dorożka się przewróciła i powożący, oraz pasażerowie wpadli do płytkiego rowu.

Oprócz dość bolesnych potłuczeń, nikt ważniejszego szwanku nie doznał.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu ukazał się wściekły pies.

Przed strasznem zwierzęciem uciekali przechodnie, a policjant Taraszczuk podbiegłszy do psa, jednem uderzeniem szabli zabił go na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 22-go b. m., godz. 2-ej po południu, składać winni akcjonarjusze kolei warszawsko-wiedeńskiej akcje w liczbie najmniej 40-tu sztuk, jeżeli chcą wziąć udział w zebraniu tejże kolei, naznaczonem na d. 1-szy czerwca. Akcjonarjusze kolei bydgoskiej mogą składać akcje wartości nominalnej przynajmniej 2,000 rs. do d. 23-go b. m., godziny 2-ej po południu, jeśli pragną uczestniczyć w obradach ogólnego zebrania kolei bydgoskiej.

Nekrologja.

† Ś. p. Michał **Czajkowski**, były fabrykant wyrobów platerowanych, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 19-ym maja 1888 r., przeżywszy lat 58. Pozostali w nieutulonym żalu: żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym maja r. b., to jest w poniedziałek, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —1567—

† Ś. p. Augustyna z Delanne **Chapman**, przeniosła się do wieczności dnia 18-go maja 1888 roku, przeżywszy lat 41. W głębokim smutku pozostały mąż z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym maja r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **6-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1565

— B. p. Edward **Neuding**, inspektor Towarzystwa ubezpieczeń, przeżywszy lat 68, zmarł dnia 18-go maja 1888 roku. Pozostała siostra wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 20-go maja, tj. w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z mieszkania w domu № 47-my przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—539

† We wtorek, to jest dnia 22-go maja, jako w dzień imienin ś. p. Julji **Brzezickiej** v. **Gaudzińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostali synowie zapraszają krewnych przyjaciół. —1579—

† Dnia 22-go maja r. b., to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Juljana **Karczewskiego**, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała żona z synem zapraszają uprzejmie przyjaciół i znajomych. —1558—

† We wtorek, to jest dnia 22-go maja r. b., o godzinie **9-ej** zrana, i dnia 24-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w dzień imienin, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana za dusze ś. p. Julji **Smoleńskiej** i ś. p. Joanny z Paucerów **Smoleńskiej**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1568

† W dniu 22-im maja r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. famlji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —455—

† Wszystkim przyjaciołom, znajomym i współziomkom, którzy tak licznie się zebrali dla oddania ostatniej usługi ś. p. Emilji z Brenków **Prevosti**, jak również przewielebnemu ks. pastorowi Diehl za wygłoszone słowa pociechy, składa najserdeczniejsze podziękowania.

—1564— **Rodzina.**

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w wyprowadzeniu zwłok ś. p. Amelji z Bolermanów **Zachowskiej**, pozostała rodzina składa serdeczne podziękowanie. —1557—

Nadesłane.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W nr. 4371 gazety *Now. wr.*, z dnia 13-go b. m., zamieszczoną została notatka, że przedziurawione monety 20-kopiejkowe przyjmowane będą przez izby po 16 kop., monety 15-kopiejkowe po 12 kop., a 10-kopiejkowe po 8 kop.; z tego powodu ministerjum finansów uważa za niezbędne wyjaśnić, że z jego strony nie wydano żadnych rozporządzeń co do obniżenia wartości podobnych monet i że pieniądze przedziurawione przyjmowane będą w cenie nominalnej.

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W sali rady miejskiej obchodzony był jubileusz przybocznego medyka Zdekauera. W obecności W. Księcia Pawła Aleksandrowicza odczytane zostały depesze od Osób Najwyższych. Jednocześnie przyjmowano liczne deputacje.

Wiedeń 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, że wedle otrzymanych informacyj urzędowych, ruchawka powstańcza w Hercegowinie miała na celu tylko zamaskowanie głównej akcji, przygotowywanej w Serbji. Tu jednakże do wybuchu podłożonej miny nie przyszło. Będą aresztowania w Belgradzie.

Wiedeń 19-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — Po dwudniowych utarczkach, rozproszyła kolumna wojskowa główną bandę powstańców hercegowińskich Ilicza. Tenże wraz z bratem swoim poległ. Umierając zeznał, że nie wie, o co się bił. Sprawę uważać należy za załatwioną. Dowódcy band przybyli z Antivari przez Czarnogórze.

Wiedeń 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Oprócz Ilicza, zginął jeszcze brat jego i trzeci powstaniec. Banda wkroczyła z Czarnogórza. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Milan serbski przybył dzisiaj do Budapesztu. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* donosi: Dzisiejsza noc u cesarza przerywana była częstym kaszlem, dlatego mniej była krzepiącą, niż poprzednie.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *National Zeitung* donosi: Z powodu trudności w trawieniu, noc dzisiejsza u cesarza przeszła niespokojnie.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allg. Ztg.* powiada: Prowokacje francuskie na granicy, w formie stawiania przeszkód osobom podróżującym z Niemiec, wywołają prawdopodobnie środki odwetowe.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wszystkie dzienniki tutejsze rozbierają kwestję będącego jakoby w projekcie posunięcia Rosji ku Persji i zajęcia Heratu.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Minister wojny ustanowił przy poselstwie niemieckiem w Bukareszcie posadę *attaché* wojskowego. (*Aj. półn.*)

Paryż 19-go maja. (*Tel. pryw. kur. War.*) — Wskutek niesłychanych nadużyć kolporterji, rząd postanowił pozwolić roznosicielom gazet tylko na wywoływanie nazwy gazety.

Paryż 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — *Ajencja Havasa* komunikuje, że władze francuskie w Igney-Avricourt dlatego zabroniły zecerowi niemieckiemu, Littauerowi, udającemu się na jarmark w Chalons sur Marne, przekroczyć granicę francuską, ponieważ nie posiadał legitymacji, potrzebnej dla obcokrajowych robotników.

Paryż 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Boulanger ofiarował 500 fr. na strejkujących hutników szkła w departamencie Sekwany.

Bruksella 19-go maja (*Tel pryw. kur. War.*)— Jutro odbędzie się tutaj pod przewodnictwem ks. Wiktora-Napoleona zjazd bonapartystów. Przybyło już wielu senatorów i deputowanych, wyznających zasady imperjalistyczne. (*Aj. półn.*)

Londyn 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przy obradach izby gmin nad budżetem wydatków, podsekretarz stanu, Fergusson, oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby rząd angielski przyjął na siebie jakiekolwiek tajne zobowiązania, które powodowałyby jakąkolwiek akcję materjalną ze strony Anglji. Byłoby nieroztropnem i nierozsądnem, gdyby rząd przyrzekał parlamentowi bezwzględne powstrzymanie się od wszelkiego udziału w wypadkach świata. Anglja ma wszędzie żywotne interesa do obrony.

Londyn 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Morning Post* zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że Anglja powinna nietylko postawić się w możności obrony przeciw wszelkim możliwym najazdom, ale zarazem wziąć pod uwagę kwestję przymierzy międzynarodowych. Anglja powinna zerwać raz stanowczo ze swą polityką wyspiarską, która pozbawiła ją sympatji całej Europy i przystąpić do przymierza potrójnego.

Londyn 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd zamierza zwiększyć znacznie armję indyjską, ponieważ Rosja, po wykończeniu kolei zakaspijskiej, będzie mogła każdej chwili rzucić znaczne masy wojsk ku granicy indyjskiej.

Dublin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Manifest deputowanych katolickich Irlandji, wystosowany w duchu uchwał, powziętych na onegdajszym meetingu, wyraża głębokie ubolewanie nad tem, że bulla papieska nie czyni żadnej wzmianki o przyczynach nieporządku, panującego w Irlandji i cierpieniach ludności tamtejszej, a zwłaszcza o podeptaniu przez rząd angielski wszelkiego prawa i zasad sprawiedliwości. W ten sposób bowiem nie Irlandji, ale rządowi uczynić należy zarzut zupełnego braku miłości chrześcjańskiej. Deputowani katoliccy ludu irlandzkiego nie mogą przyznać Stolicy Apostolskiej prawa do mieszania się w jego stosunki polityczne.

Ateny 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Utrzymują, że prezes gabinetu, Trikupis, nakazał konsulowi w Monastyrze, Panuriasowi, powrócić na swoje stanowisko. W razie dalszego oporu ze strony W. Porty, konsul turecki w Laryssie otrzyma rozkaz opuszczenia terytorjum greckiego.

Nisz 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj odbył się tutaj bankiet na cześć otwarcia kolei żelaznej z Belgradu do Salonik, która łączy bezpośrednio Wiedeń i dalszą Europę z Konstantynopolem. Prezydent paryskiego *Comptoir d'Escompte*, Hentsch, wzniósł toast na cześć króla Milana, minister serbski, Dżordżewicz, na cześć sułtana, hr. Ludwik Wodzicki na cześć narodu serbskiego, poseł francuski, Millet, na cześć szefów tych instytucyj, które zbudowały kolej (paryski *Comptoir d'Escompte* i wiedeński *Laenderbank*; *przyp. red.*).

Konstantynopol 19-go maja. (*T. p. K. W.*)— Donoszą z Krety, że tamtejsza ludność grecka zamierza stawić opór wylądowaniu żandarmerji albańskiej, którą wiezie ze sobą nowy gubernator jeneralny wyspy, Sartiński-basza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Giełda była dziś spokojniejszą i lepiej usposobioną, a zakończyła obrady dążnością dobrą. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych w poszukiwaniu, podniosły się o 30 fen., w końcomiesięcznych zaś pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 30 do 40 fen. Pożyczka wschodnia i listy zastawne poprawiły się o 10 kop. Kursa listów likwidacyjnych i kuponów celnych nie uległy zmianie, natomiast kursa pożyczek konsolidow., pożyczek premjowych I i akcyj banku dyskontowego poszły w górę, a listy zastawne ruskie i premjówki II em. na dół. Akcje kredytowe austrjackie lepiej o 1/10%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 19-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	168 90	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	168 30	Akcje kredytowe	139 90
Wek.na Peters. krótk.	167.80	Weksle na Lon. krót.	20.37
Wek.na Petersb. dług.	166 60	" " dług.	20.28[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	168 25	Żyto w tow. gotow.	129 50
Wschodnia poż. II em.	51.80	Żyto na wiosnę	136 50
Listy zast. serji I-ej	51 50		

Kursa z dnia 18-go maja: 168 60, 168.—, 167.40, 166.30 168 25, 51.70, 51 40, 139.80, 129 —, 135.25.

Petersburg 18-go maja. — **Weksle na Londyn 119.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 274. Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.—Półimperjały 9.60.**

Gdańsk 18-go maja. *Pszenica:* cena najwyższa 7.65, regulacyjna bieżąca 7.50, na dostawę na maj-czerw. 7 60, *Żyto:* cena najwyż. za polskie 4.35, regulacyjna bieżąca 4.35, na dostawę na maj-cz. 4.35. Jęczmień browar. 4.15, 4.60, jęczmień na paszę 3.40. Groch na paszę —.—.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. W ubiegłym tygodniu sprzedano większą partję rafinady józefowskiej (300 beczek) po rs. 2.97 i pół za kamień 24-funtowy, z odbiorem przeszło dwumiesięcznym. W przeszłym tygodniu umieszczono 75 beczek tejże rafinady po rs. 3, oraz 75 beczek kostek józefowskich po rs. 2.97 i pół.

Suche produkty browarne. Niektóre browary zaopatrzywszy się w **jęczmień** na bieżącą kampanję, przestały już kupować, a podaż pozostała w mierze, ceny jęczmienia są niższe. Dowieziono kilka znacznych partyj wyborowego jęczmienia z okolic Grodziska i Zakroczymia. Za jęczmień dwurzędowy płacono po 3.75—3.90, za czterorzędowy rs. 3.30. Za pud **słodu** dwurzędowego płacono po rs. 1.60, za pud czterorzędowego rs. 1.40. Zapasy **kwiatu** wyczerpują się. Pud krajowego **chmielu** ofiarowano w małej partji po rs. 6.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. G.*—Biuro, o którem mowa, nie egzystuje już wcale. Udzielić adresu możemy w redakcji o godzinie 8-ej wieczorem. Płaci się 10—15 rs., lub więcej. Zresztą rzecz to osobistego uznania i może być osiągniętą nawet bez wielkiego kosztu.

LOGOGRYF.

(Ułożył Jan Sulimierski).

Z niżej załączonych sylab ułożyć 16 wyrazów, których początkowe i końcowe litery, czytane z góry do dołu, utworzą nazwiska dwóch wichrzycieli europejskich i nazwiska dwóch państw w Europie.

Sylaby: a—al—be—be—be—berg—chen—czaj—czej—der—dom—dri—e—ef—fric—ger—gron—gyn—i—ja—ka—ka—kal—la—la—le—len—ma—na—ne—ni—och—pa—ra—ra—rei—rin—si—skau—slä—stra—su—tan—u—wi—ze.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto w Egipcie. 2) Słynny poeta duński. 3) Tytuł powieści Kraszewskiego. 4) Nieprzyjaciel kościoła. 5) Znakomity uczony i pisarz anglo-saksoński. 6) Dowódca kozaków ukraińskich. 7) Pisarz i poeta madziarski. 8) Słynny geograf arabski. 9) Miasto w Czechach. 10) Sławny karzeł St. Leszczyńskiego. 11) Wódz turecki. 12) Przedmieście Krakowa. 13) Hetman kozacki. 14) Książę illyryjski. 15) Przysłówek. 16) Cesarz rzymski.

Rozwiązanie sztuczki, umieszczonej w numerze 136:

Odjąć wyraz „krowa", pozostanie: „Sanna", „Malina" i „Melania".

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: Helena F., Pensjonarka, M. Towiańska, W. Bałażyńska; panowie: Amor, L. Kipman, M. Zeliger, H. Balbinder, Psotnik, L. Fajans. Karol D., M. Tarapani, T. Bartman, H. Zabawer; do wspólki: Wanda C. i Kolega Karol, S. i A. Horwitz, Henryk i W. Oswald, M. Knapińska i W. Haas. M. i E. Stypińscy, M. Napiórkowska i W. Markowski, J. i S. Stypińscy, S. Zerabowicz i R. Jakubowski.

ODPOWIEDŹ.

— *Niusi Szar...*—I owszem, zadanie wydrukujemy, prosimy tylko o wymienienie autora i tytułu utworu, z którego wiersz umieszczony w zadaniu jest wyjątkiem.

— *Panu S. L.*—Umieścimy.

— *Kucykowi.* — „Prozę i poezję" zamieścimy, o ile nie od nas zależne okoliczności na to pozwolą.

— *Panu Leopoldowi G.* — Wszystkie trzy zadania pańskie nie kwalifikują się do druku.

— *Panu Stanisławowi Styp.*—Szaradę zużytkujemy.

— *Psotnikowi.* — W obiorze wiersza do kryptogramu „naprawdę pan... spsocił.

— *Amorowi.*—Nie.

— *Panu Leonowi Kipm.* — Zagadka pańska dawno już jest znana.

— *Panu Józefowi Karw.*—Kryptogram będzie drukowany, z szarady nie zrobimy użytku.

— *Panu M. S. z Twardej.*—Ta rzecz zbyt słaba, ażeby mogła znaleźć się na szpaltach dziennika.

— *Panu Leonowi Faj.* —Wymieniając czy to autorów prac, ukazujących się w druku, czy też nadsyłających dobre rozwiązania, dajemy zwykle pierwszą literę imienia i całe nazwisko. Nie wiemy więc o jaką „godność" panu chodzi. Co do nadesłanego łącznie z reklamacją krzyża z podstawą, czujemy się w obowiązku zwrócić panu uwagę, iż Jan Długosz był historykiem, nie zaś, jak pan utrzymujesz, królewiczem polskim.

— *Pp. Rab. i Kostr.* — Łamigłówka panów zbyt jest banalną, ażeby mogła być zamieszczoną.

— *Panu Józefowi N.* — Świeżo nadesłane zadania pańskie powiększyły jeno wielką ilość takichże prac, oczekujących kolei druku.

— *Panu Michałowi Tar.*—Łamigłówkę zużytkujemy.

— *Pani Felicie Roz.*—Do życzenia, wyrażonego w ostatnio nadesłanym liście, zastosujemy się o tyle, o ile nie będziemy otrzymywali nadal zadań ani rozwiązań, zaopatrzonych podobnym podpisem.

— *Merkuremu.*—A co z wyrazami „Raipa" i „Dumon" poczęliby sobie rozwiązujący?

— *Panu L. Run.*—Przyznajemy w pokorze ducha, że barwność stylu tak nas w liście pańskim zajęła, iż nie mogliśmy w żaden sposób z sensem się jego połapać. Możebyś pan zechciał raz jeszcze, w zmienionej jednak formie, żądanie swoje objawić.

— *Panu M. Rem.* — Nie „byraldyk" ale „heraldyk", nie „bustwo" ale „bóstwo", nie do druku ale... do kosza.

— *Pp. W. D. i Sp.*—Logogryf zamieścimy.

— *Paniom D. i S. Krak.*—Kryptogramu nie będziemy drukowali, co zaś do zadania, jest ono bardzo dobre, jako ćwiczenie szkolne, do działu jednak zadań nie kwalifikuje się.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: P. Zabuzow podpułkow. z Kalisza, W. Szawelski inżen. z Mławy, A. Banachiewicz ob. z w. Grudowa, P. Rajewski urzęd. z Piotrkowa.

Hotel Europejski: P. Hołyńska ob. z Żytomierza, W. Szaniawski ob. z Radzynia, Z. Krajewska żona urzęd. z Wiednia, S. Hertigowa obyw. ze Słupcy, J. Magdzińska obyw. ze Słupcy, E. Trębicka obywat. z Kutna, P. Worcmin kupiec z Wiednia, K. Burkchard ob. z Petersburga, A. Ziloti art. malarz z Berlina, K. Chuddak obyw. z Moskwy, A. Ustimow kamer-junk. J. C. M. z Berlina, N. Ustimowa p. mężu z Berlina, T. Rutkowski ob. z Berlina, C. Karchowski dentysta z Łodzi, E. Miller kup. z Białegostoku, K. Rewilon inżenier z Petersburga, P. Debil ases. koleg. z Siedlec, R. Hust obyw. z Moskwy, S. Knotte ob. z Moskwy, E. Stodginson ob. z Moskwy, R. Bekker radca honor, z Siedlec, T. Kochno wdowa pułkow. z Łodzi, W. bar. Kridener pułkow. z Łodzi, M. Bołtyn, pułkow. z Łodzi, S. Sałomonson bankier z Berlina, J. Szulce oficer pruski z Berlina, T. Epifanow rad. st. z Brześcia.

Hotel Francuski: B. Masłowski obyw. z Kalisza, E. Kolinjon kup. z Kijowa.

Hotel Lipski: M. Tencer kup. z Kalisza, F. Krajewski ob. z Sandomierza, A. Karczewski oficjal. pryw. z Końska, M. Ogiecki ob. z Płocka.

Hotel Niemiecki: L. Nikłewicz ob. z Radzynia, S. Penkarow kup. z Kutaisa, W. Misam kup. z Włocławka, R. Korecki ob. z Włocławka, J. Majerczyk ob. z Płocka, T. Czerkiewicz mechanik z Tambowa, L. Berszański ob. z Włocławka, J. Hesse ob. z Łodzi, M. Olszewski emeryt z os. Dębe.

Hotel Polski: K. Sosnowska obyw. z Elizawetgradu, J. Jakowlew ob. z Elizawetgradu, J. Dutow kup. z Radomia, W. Staszewski ob. z w. Jastkowa, J. Cywiński ob. z w. Struże, W. Olszewska żona lekarza z Kaługi, P. Wyszomirski urzęd, z Węgrowa, K. Gadomski ob. z w. Gutkowa, T. Dobeczyński adw. z Włocławka, H. Chwalibóg emeryt z Lublina.

Hotel Paryski: F. Spikiert kup. z Płocka, G. Lewandowski ob. z Nowo-Mińska, K. Zawadzki ob. z Prużany, B. Ejchler ob. z Siedlec, K. Kirsz fabr. z Grodna, K. Mogilnicki rejent z Łodzi, B. Lewizon obyw. z Fabjanic, L. Austic lekarz z Fabjanic, O. Ettingen sędz. pok. z Brzezin, L. de Brjunold rotmistrz z Pułtuska, ks. B. Baratjew rotmistrz z Pułtuska.

Hotel Rzymski: J. Dęby dyrekt. cukrow. z w. Saniki, J. Siekłucki inżen. z Cesarstwa, S. Suchorski ob. z w. Chwałęcic, P. Wańkowicz obyw. z Mińska, R. bar. Buksgewden wicegubernator z Radomia, M. Łaganow prezes zjazdu sędz. z Siedlec, A. Tepłow komisarz do spraw włościańskich z Nieszawy.

Hotel Saski: J. Popławski ob. z Sandomierza, K. von Gool rad. dwor. z Moskwy, J. Szulberski ksiądz z Janowa, J. Jasiński ksiądz z Sokołowa, W. Benęcki kapit. z Płocka, P. Popow naczel. pow. z Hrubieszowa, A. Niwiński dym. urzęd. z Nowo-Mińska, T. Ziemski burmistrz z Kałuszyna, K. Rudziewicz urzęd. z Wilna, S. Witkowski lekarz z Kijowa, W. Borowski obywatel z Kalisza, H. Prokopowicz wdowa urzęd. z Wilna.

Hotel Słowiański: D. Wierzbicka obyw. z Zamościa, R. Czarnecka żona urzędnika z Radomia, S. Reut b. urzęd. z Kowla, S. Griwcew emeryt z Riazania, H. Adamski obyw. z Sierpca.

Hotel Victoria: M. Wieland inżen. z Berlina, W. Werner kup. z Łodzi, J. Klemensowski obyw. z w. Klementowice, A. Roman włašc. hotelu z Łodzi, Z. bar. Taube żona jenerał-majora z Brześcia-Litewskiego, W. Betticher obywatel z w. Leśmierz, K. Dąbrowski z własn. fund. z w. Leśmierz.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: A. Jaszowski obyw. z Radomia, J. Będa ob. z Siedlec, W. Czerwiński obywatel z w. Hodcza, K. Kamiński żołn. zapas. z Sieradza.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe
„Entreprise de pompes Funebres de Varsovie"

Zdz. Fijałkowskiego,

Senatorska nr 32, wprost kościoła. ***Filja: Krakowskie - Przedmieście nr 1,*** obok kościoła św. Krzyża, w obu sklepach połączenie telefonowe.

Przedsiębiorstwo moje jest jedynem w Warszawie, które na wzór Wiednia i Paryża zreformowało, to jest podzieliło na klasy pogrzeby katolickie, kładąc raz na zawsze tamę dotychczasowemu karotowaniu Sz. Publiczności—gdyż pogrzeb, jaki obecnie u mnie podług cennika kosztuje rs. 150 u moich konkurentów kosztował rs. 300 itd.

Przedsiębiorstwo moje jest jedynem w Warszawie, które posiada własny karawan, kiry, katafalki, lichtarze, całuny, służbę w liberji, ekwipaże, telefony — oraz wielki skład Trumien, gotowych ubiorów żałobnych i pośmiertnych, a zlecenia wykonywa z sekundową punktualnością.

Uwaga! Przedsiębiorstwo moje nie ma ***nic wspólnego*** z egzystującemi dotąd ***parodjami*** t. zw. „zakładów pogrzebowych" prowadzonych przez ludzi nieudolnych i niefachowych—którzy zdyskredytowawszy swoje „kantory"—teraz za pośrednictwem intryg, fałszów i paszkwilów, pragną poprawić sobie sytuację. (492)

Zakład Leczniczy
HYDROPATYCZNO-ELEKTRYCZNY
Dra med. A. ROSENTALA.

w gmachu Łazienek Akcyjnych na Nowym Zjeździe w d. 10 (22) b. m. otwartym zostaje.

Przeznaczony dla dotkniętych cierpieniami nerwowemi, mózgu i rdzenia, przewlekłemi zaburzeniami żołądka i kiszek oraz reumatyzmem.

Metody leczenia: 1) ***Hydroterapja*** (kąpiele wannowe, natryski, parowe itp.) 2) ***Massaż.*** 3) ***Kąpiele elektryczne.***

Konsultacja od 5—6 po poł. (1537)

„O A Z A"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. (Telefonu nr 130).—(521

Klinika Terapeutyczno-Djagnostyczna.

Profesor Stolnikow wspólnie ze swymi asystentami, przyjmuje ***bezpłatnie*** przychodzących chorych z chorobami wewnętrznemi, we wtorki od godziny 12 i pół do 1 i pół i w soboty od godziny 12—1-ej. Szpital Dzieciątka Jezus, ***Wejście główne.*** (231)

ZAMÓWIENIA NA CEMENT
fabryk krajowych (724)

„GRODZIEC" i „WYSOKA"

Angielski i ***niemiecki*** oraz ***Cegłę ogniotrwałą i Glinkę*** oryginalną angielską ***Ramsay'a*** i krajową, uskuteczniać można u firmy

Z. A. KRAJEWSKI

Kantor Bielańska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83.

Rady zarządzające Towarzystw
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 20 maja (1 czerwca) 1888 r. wprowadzone zostają w wykonanie obniżone zasady frachtowe dla przewozu węgla kamiennego na użytek drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej ze stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do Brześcia, a mianowicie:

z Sosnowic 6.61)
z Dąbrowy 6.59) kopiejek od puda
z Strzemieszyc 6.45)

Oprócz opłat powyższych żadne inne opłaty dodatkowe pobierane nie będą. (542)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą godziny i minuty		Przychodzą godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6	45 rano	11	8 wiecz.
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

— Statki parowe ***Mazur*** i ***Krakus***, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano, z Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—

Połączone Kąpiele Solankowe w Kołobrzegu.

Czerpiące **z własnych** swych, **najsilniejszych. w sól i żelazo obfitujących źródeł,** otwierają swe **kąpiele solankowe, wannowe, dusze, błotne oraz wszelkie sztuczne** z końcem miesiąca Maja; posiada **inhalatorium, 30 pokojów mieszkalnych.** w cenie od 9 do 36 marek tygodniowo; trzyma na składzie **solankę do kąpieli słonych.** — Informacyj udzielają niżej podpisani oraz inspektor kąpielowy p. Holz. — Prospekty wysyłają się na żądanie bezpłatnie. 641R

Otwarcie zimnych i ciepłych kąpieli morskich w połowie m. Czerwca.

DYREKCJA:

Lietzmann, kupiec. **Kayser,** kupiec. **Dr Bodenstein,** lekarz. **Dr Weissenberg,** lekarz. **Christiani,** kapitalista.

Kąpiele Landeck na Szlązku.

Od wieków wsławione **termy siarczano-wapienne**, o 23½ stopni Reaum., szczególniej zalecane **w chorobach niewieścich i nerwowych, reumatyzmach, podagrze, chronicznych katarach płuc, chlorosach, osłabieniu i rekonwalescencji; źródła wód min. do picia, kąpiele wannowe, bassenowe i błotne, dusze zewnątrz i wewnątrz, kąpiele iryjsko-rzymskie, mięsień, żętyca, Kefir.** 1400 stóp nad powierzchnią morza, zabezpiecz. od północy i wschodu. Stacja klimatyczna. Piękne, malownicze spacery pośród kąpieli. Frekwencje 6000. Koncerta, teatr, reuniony.—**Letnia kuracyjna stacja najsławniejsza na wschodzie Niemiec według systemu prof. Oertel'a.**

Sezon kuracyjny od 1 Maja do Października.

Stacje dróg żelaznych: **Glatz, Camenz, Patschkan.**

Zarząd kąpielowy.

690R

Jest do sprzedania

Sklep Korzenny,

istniejący od lat 20, na dogodnych warunkach. — Wiadomość u adw. Szczekowskiego, Leszno № 20, od godziny 5-ej do 8-ej po południu 683

Ważne dla Rodziców!

Za opłatą tysiąca rubli, wyuczę młodego człowieka z czteroklasowem wykształceniem fachu dobrego, bo takiego, w którym mało znajdzie konkurentów a pewną i doniosłą posadę. Reflektanci złożyć zechcą adresy do kantoru Kurjera pod lit. D. X. 680

Oryginalne tylko z poniższą marką.

Huste-Nicht

NIE KASZLAJ.

Ekstrakt słodowy Miodowo-Zielisty
i Karmelki
L. H. PIETSCH & Comp.
w Wrocławiu.

Każdy kaszel stać się może niebezpiecznym. Zwyczajny kaszel może się rozwinąć w koklusz, cierpienia krtani, zapalenie płuc, astmę i t. p. Nikt z kaszlących nie powinien być zupełnie spokojnym.

W liczbie wielu świadectw posiadamy także listowne podziękowania i błogosławieństwa:

Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII w Rzymie.

Prócz tego, możemy okazać pisma dziękczynne od:

Jego Wysokości Księcia **Koburg-Gotha, Ernesta II.**

Jego Wysokości **Karola I, Księcia Rumuńskiego, Księcia Bismarcka,** od **Hrabiego Moltkego** i t. d., i t. d., i t. d.

Cena za butelkę rs. 2 kop. 40.

Karmelki 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.

Skład główny dla Rosji w **Petersburgu** u W. Auricha, Stremianna № 4, w **Warszawie** u L. Spiessa i syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. 45R

Sklep z pokojem
do wynajęcia,
ul. Nowy-Świat № 45.
wiadomość u stróża. 892R

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI KANTOR
Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b., we Wtorek, sprzedane zostaną przez licytację w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, o godzinie 12-ej w południe, zastawione w b. Banku Polskim w r. 1868 i w swoim czasie niewykupione przez Esterę Laję Wejnberger, następujące przedmioty srebrne:

2 lichtarze.
3 łyżki stołowe,
1 widelec,
1 kubek,
1 broszka z łańcuszkiem i haczykiem i
2 łańcuszki złote.

Przedmioty powyższe można przejrzeć w dniu licytacji od 10-ej zrana do rozpoczęcia takowej. 902r

Kwiaty letnie

do kapeluszy, najświeższych fasonów, pozostałe z sprzedaży hurtowej, wyprzedaje po cenach nader nizkich fabryka kwiatów T. Górskiego, Bielańska № 18. 899

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Mały Zakład
fabryczny
do sprzedania za **1,500 rs.**; za pomocą tego małego kapitału można łatwo zarobić 2.000 rs. rocznie; zbyt towarów gwarantuje się. — Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. C. C. 854R

WILLA
obszerna, z pięknym ogrodem, **stawem** i kilku morgami gruntu, ze stajnią, wozownią, lodownią i t. d. $1^1/_2$ mili od Krakowa (tem samem z prawem do kartek), pół mili od komory i poczty położona, z umeblowaniem, końmi i powozami, lub bez takowych, do sprzedania, kościół w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela Zakrzewskiego w Więcławicach przez Michałowice. 622

Do sprzedania



Powozy używane:
Kareta potrójna, Faetony, Amerykany, Szaraban oraz Bryczki w różnym rodzaju i chomont angielski z żółtym bronzem. **Świętokrzyzka № 35,** drugi dom od Marszałkowskiej. 661

LOKAL
na 1-em piętrze, składający się z pięciu pokojów, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Dodaną być może nowo i wygodnie urządzona stajnia na 5 koni i wozownia, również mieszkanie dla stangreta. — Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 872R

ACETERYN
na wygubienie **odcisków i brodawek,** Aptekarza z Moskwy Czajkowskiego, sprzedaje się w **składzie głównym**

St. Winiarskiego,
Nowy-Świat Nr 58.

Flakon większy Rs. 1.
Flakon mniejszy kop. 60,

oraz we wszystkich **składach Materjałów Aptecznych** i aptekach w Warszawie i na prowincji. 786R

MOPSY
2 i pół miesięczne i ich matka, stara rok i 2 miesiące, do sprzedania. Ulica Topiel № 14, mieszkania № 22. 653

Tanio do sprzedania

Eleganckie Urządzenie sklepowe
z drzewa jesionowego, składające się z **szaf** zwyczajnych oszklonych oraz **z dwóch bufetów z biurkami,** niemniej żyrandol i figurka wyobrażająca „Merkurego". Wiadomość: **Nalewki № 7,** mieszkania 24, od 9 do 12 w połud. i od 2-ej do 4-ej po południu. 879R

Starej Wódki do 300 wiader
jest do zbycia razem lub częściowo w dobrach Aleksandrowo Zajkowskiego, stacja poczt. Przydrujsk, gub. Witebskiej 667

Opony
nieprzemakalne oraz 606R

PASY do maszyn
z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca

F. BIERNATH,
Senatorska 32,
gdzie skład Płócien Finlandzkich.

Znaczny wybór

Kretonów, Zefirów,
staników **Jersey** i **Halek** gotowych, prócz innych **artykułów Norymberskich** i **towarów podszewkowych** po możliwie **przystępnych cenach,** poleca 645

A. OCETKIEWICZ,
Nowo-Senatorska № 6.

Reszta zapasu
ZAPAŁEK z Fabr. **Mszczonowskiej „Magenta",** nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski,
Bielańska 3. R860

Folwark Pustelnik,
10 w. od st. Miłosna i Dębe Wielkie i 12 wiorst od Nowomińska, **Letnie mieszkania** po 2 pokoje z kuchnią za 30 rs, Kościelna Wieś, rzeka, las, wesoła miejscowość, jazda furmanką z Nowomińska za cały dzień rs. 1 kop. 50, do Miłosny albo Dębia 50 do 75 kop. — Zgodzić się można na miejscu, albo: Trębacka № 5, w Fabryce waty od 3 do 4-ej i później. 666

Dystylarnia w Jeziorku pod Łomżą
potrzebuje

prawdziwej STARKI i kilkunastoletniej ŻYTNIÓWKI.

Łaskawe oferty przesłać proszę albo wprost do Jeziorka, albo do Warszawy, Mazowiecka № 11, mieszkania 6. 755R

W Alei Ujazdowskiej pod № 17-ym, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. cały oddzielny frontowy 1-piętrowy

PAŁACYK,
do którego należą 2 ogródki (jeden frontowy), 12 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2 piwnice i pokój dla służby. W razie potrzeby dodaną być może stajnia i wozownia nowo i wygodnie urządzona. — Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 871R

SPECJALNA
Trzepalnia Dywanów.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P., iż otworzyłem za rogatkami Jerozolimskiemi, **specjalną TRZEPALNIĘ dywanów** i podejmuję się przechowywania tychże podczas lata.

Polecając się łaskawym względom W. P., pozostaję z szacunkiem

S. Gawrychowski.
TAPICER, — Królewska 23. 630

---

3 duże Lustra
zagranicznej roboty, w rzeźbionej oprawie, z konsolami, są do sprzedania, przy ulicy Złotej Nr 22, mieszkania 2. 650

WSPÓLNIK
Do założenia sklepu jubilerskiego potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka z kapitałem do kilku tysięcy rubli.

Znajomość fachu nie wymagalna.

Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami: **A. J. W. 17.** 658

Do Składu Materjałów budowianych i Węgli kamiennych

M. Willman
w Warszawie, Twarda № 13/21,
nadszedł świeży transport

Cementu krajowego z fabryki „GRODZIEC"
jedynie znanej fabryki krajowej, której wyroby w niczem nie ustępują cementom angielskim Jonsona i Rubensa, a przewyższają wszelkie inne zagraniczne.

Skutkiem czego **Cement fabryki „Grodziec"** jest zalecany do wszystkich robót rządowych, jako też i kanalizacji m. Warszawy.

Nadto posiada **Wapno** suche i staro-lasowane, **Gips, Cegłę ogniotrwałą angielską Ramsaj,** różnych kształtów, wielkości, i krajową **Glinkę ogniotrwałą, Tekturę smołowcową, Lak** i **Smołę gazową** na beczki, **glinę, piasek, trzcinę, cegłę zwyczajną** i t. p.

Ceny umiarkowane. — Sprzedaż w ilościach żądanych, ekspedycja bezwłoczna. 474R



WEJKERT i Drechsler
w Łodzi.
Najtańsze źródło do nabywania mebli żelaznych, welocypedów, wózków dziecinnych.

Cenniki franco. Poszukuje się agentów. R803

Jarmark na Wełnę
w TORUNIU 848R

13-go i 14-go Czerwca.

Są do sprzedania

Rośliny pokojowe,
przeważnie **Palmy** w domu chodowane, zupełnie zdrowe i ładne, między innemi rzadkiej piękności **Pandanus.** — Nowolipki Nr 11, w mieszkaniu Dyrektora. 623

Do sprzedania za cenę umiarkowaną

TARTAK parowy,
bardzo mało używany, pochodzący ze słynnej fabryki **F. W. Hoffmana we Wrocławiu, o dwóch żelaznych gatrach** otworu 26" i 22" średnicy, **z maszyną parową** siły 36 koni i **kotłem buljerowym** zastosowanym do palenia trocinami, siły 60 koni, z urządzeniem dla trzech cyrkularnych pił, **szpejzepompą parową, kuźnią polową** oraz kompletnemi utensyljami, przyrządami i przyborami **do zakładu tartacznego** potrzebnemi.

Bliższa wiadomość **w kantorze domu handlowego J. Liliensterna** w Warszawie, przy ulicy **Marszałkowskiej** № 138. 800R

MYDŁO HYGIENICZNE
Borno Tymolowe,
prowizora

G. F. Jurgens,
przeciw opaleniu, pryszczom, wyrzutom, żółtym plamom i zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rossji

Cena 1 kawałka 50 kop., $^1/_2$ kawałka 30 kop.

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie — w Warszawie u **Karpińskiego.** 809R

Dla Kaszlących i osłabionych

Ekstrakt i Karmelki
LELIWA,
w Aptekach i Składach Aptecznych, flakon Ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 679R

ZŁOTO i SREBRO
KUPUJĘ, ZAMIENIAM I PŁACĘ NAJLEPIEJ.

Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.
Obrączki i Reperacje tanio i szybko.
Nowy-Świat 61, w mieszkaniu I-e piętro

R222 **Henryk Juwiler, jubiler.**

Eljasz syn Abrahama

FEFERBOJM,
w mieście Mikołajowie (gub. Chersońskiej)

Kantor: ulica Sobornaja 22.
Magazyn: ul. B. Morskaja, gost. riad.
Agentura: ul. Sobornaja 3, petersb. gost.
Telegramy adresować należy:
806r **Mikołajów. Feferbojmu.**

Reszta zapasu
ZAPAŁEK z fabr. **T. Bieńkowskiego** w Grochowie, nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski,
Bielańska Nr 3. R861

Za **rs. 3,000,** w mieście Skierniewicach jest do sprzedania

DOM drewniany
w dobrym stanie, przynoszący rocznego dochodu rs. 400.

Wiadomość na miejscu u właścicielki domu Karoliny Malinowskiej. 668

GRZYBKI KEFIROWE
do robienia kefiru w domu, wypróbowanej dobroci, wraz z informacją prawidłowego prowadzenia przebiegu fermentacyj, posiada stale świeże 538

ZAKŁAD KEFIROWY przy aptece BIERTUMPFLA i GESSNERA
Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej.

Zapotrzebowania z prowincyj przesyłane bywają pocztą na zaliczenie.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w 1863 i 1864 r.

zagubione zostały talony
od 4% Obligów skarbowych **150 Rub. № 99629 — 100 rub. 109393.** Ktoby takowe posiadał, zechce o tem zawiadomić Warszawski Kantor Banku Państwa. 710R

Na stacji pocztowej Lipno, 3 mile od stacji kolei Bydgoskiej Włocławek, jest do sprzedania

Karetka Pocztowa
(omnibus) na 15 osób, przez Władzę pocztową uznana za odpowiadającą wszelkim warunkom. 430

Próby wysyłam (franco).

!!! Sprzedaż hurtowa i detaliczna !!!

„OBICIA PAPIEROWE"
w najświeższym guście i w wielkim wyborze, począwszy od 10 kop. za Ruljon, w każdej żądanej ilości,

POLECA SKŁAD

Karola Sapiechy,
Ulica Hr. Kotzebue Nr 2, od rogu ulicy Wierzbowej 3-ci sklep. 638

!!! Sprzedaż hurtowa i detaliczna !!!

Próby wysyłam (franco).

Poszukuje się fachowca,
któryby mógł samoistnie prowadzić fabrykację koców.—Miejsce założyć się mającej fabryki jest Łańcut w Galicji.—Zgłoszenia adresować: Żardecki w Łańcucie Galicja. 610

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

dom własny, **Telefonu Nr 52,**

POLECA

KĄPIELOWĄ

tkaninę na łokcie, na prześcieradła, płaszcze, 2½, 3 i 3½ łokcia szeroką, białą gładką, w pasy, kratę i w desenie.

Kąpielowe płaszcze **gotowe dla dam, mężczyzn i dzieci.**

Kąpielowe garnitury **w pudełku, składające się z 1 płaszcza, 1 pary trzewików i 1 pary rękawiczek dopasowanych.**

Kąpielowe prześcieradła z wiązanemi frendzlami białe, surowe, lniane, bawełniane i jedwabne, z kolorowemi brzegami i w pasy.

Kąpielowe ręczniki lniane, bawełniane, wełniane, jedwabne, pluszowe, białe, szare i kolorowe gładkie, w kraty, pasy i najnowsze desenie, nie ustępujące co do gatunku angielskim, w nadzwyczaj wielkim doborze rodzajów i cen.

Kąpielowe rękawiczki surowe i białe.

Kąpielowe trzewiki surowe i białe

Kąpielowe pantofle surowe i wełniane.

Kąpielowe dywaniki przed wannę.

Kąpielowe mydlniki, 4 werszki w kwadracie, wielkie. 886R

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**



Ważna Wiadomość!

dla PP. Fabrykantów i Obywateli



Zakład wyrobów mosiężnych i metalowych J. ROTHBANDA, poleca różnego rodzaju odlewy do maszyn, jako to: z rotgusu i żółtego dobrego mosiędzu, klamki zwyczajne, hebanowe, rotgusowe i t. d. w najnowszych fasonach, Krany do wodociągów wentylowe wszelkiego rodzaju, oraz wszelkie artykuły do budowli potrzebne, a mając na składzie wielki zapas roboty gotowej, po cenach jak najtańszych, poleca się względom Szanownych Panów **J. Rothband** w Warszawie, róg ulicy Nowowiniarskiej i Franciszkańskiej № 15.

Obstalunki z prowincji wysyła się na zaliczenie i bardzo śpiesznie. 684

OGŁOSZENIE.

KOMORA CELNA W MŁAWIE

zawiadamia niniejszem, iż w dniu 23 Maja (4 Czerwca), o godzinie 10-ej rano, odbędzie się przy tejże Komorze Celnej licytacja publiczna skonfiskowanych towarów, a mianowicie:

Materji i wyrobów półjedwabnych . .	na cenę	rs. 115 kop. 30.
Materji i wyrobów wełnianych . . .	„	rs. 16 kop. 60.
Cygar	„	rs. 65 kop. —.
Herbaty	„	rs. 36 kop. 70.
Ozdób z piór	„	rs. 190 kop. 62.
Worków	„	rs. 31 kop. 68.
Zegarga z łańcuszkiem	„	rs. 19 kop. 63.
Rewolweru z ładunkami	„	rs. 4 kop. 50.
	Razem na summę	rs. 480 kop. 3.

Pragnący nabyć powyżej wymienione towary, raczą przybyć do Komory Celnej w Mławie w dniu oznaczonym. 887r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dwuletnią dzierżawę,

od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1891 r., gruntu miejskiego położonego między ulicą Koszyki, wałem miejskim, b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą przy posessji Krupeckiego, rozległości 4 diesiatiny i 1346 sąż. kwadr., czyli 8 morgów i 270.1 pręt. kwadr., od 742 rs. rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 876r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1889 dla Magistratu miasta Warszawy:

1) Świec łojowych w przybliżeniu 680 funtów, od 18 kop. za funt.
2) Świec stearynowych newskich, lub z fabryki Hocha, około 950 paczek funtowych, od 25 kop. za paczkę.
3) Nafty Kaukazkiej w przybliżeniu 1950 funtów, od kop. 4 za funt.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 867r

---

Fabryka Wyrobów Blacharskich,

! 33. NOWOLIPKI 33 !

podejmuje się wszelkich robót blacharskich, jako to: krycia dachów, reperacji tychże, ornamentacji, jak również robót **galanteryjnych** w zakres tego fachu wchodzących.

894R **J. BRYZYMEJSTER.**

SALVATOR

PLASTER WYNISZCZAJĄCY ODCISKI,

poleca się jako środek znany i niezawodny.

Dostać można we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie.

Pudełko 40 kop.

Skład Główny i Fabryka Plastra Salvator

PRZY APTECE W. BOROWSKIEGO,

ulica Przejazd № 643 w Warszawie. 882R

W dniu 18-ym Maja, **skradziono**

Złoty Zegarek

Remontuar, z portretem Sobieskiego, a po drugiej stronie pałac w Łazienkach, oznaczony № 2428, z firmą K. Zawistowski, wraz ze złotym łańcuszkiem, kluczykiem i brelokiem. Uprasza się PP. Zegarmistrzów i Jubilerów, aby w danym razie takowy zatrzymali i zawiadomili zegarmistrza Zawistowskiego, w gmachu Teatru, wprost Niecałej, za nagrodą. 688



PIOTR ŚLIŻYŃSKI



udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Krakowskie-Przedm. № 73.** 686

Ktoby sobie życzył nabyć

Kwit Rekrucki,

raczy się zgłosić na ulicę **Leszno № 61, mieszkania 12.** 691

Nauka i wychowanie.

Angielka bona i francuzka świeżo przybyła, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1067

Angielka młoda życzy wyjechać na wieś na lato. Wspólna 12, m. 10. 9143

Francuzka guwernantka, wdowa, muzykalna, żąda umieszczenia z córeczką czteroletnią. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 9454

Młoda osoba mająca świadectwo gimnazjalne poszukuje lekcyj, może być na wyjazd. Zgoda 2, m. 12. 1042

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Nauczycielka przysposabia do gimnazjum i udziela korepetycyj. Adresy proszę nadsyłać: ul. Krucza 18, m. 2. 9240

Osoba młoda, wykształcona, życzy sobie wyjechać na wieś, dla przygotowania chłopca lub dziewczynki, do gimnazjum lub pensjonatu. Wiadomość Świętokrzyzka 48, mieszkania 2, między 1-ą a 3-ą. 1032

Potrzebny jest uczeń wyższych klas gimnazjum VI-go do przygotowania chłopczyka do 1-szej klasy. Chłodna № 8, mieszkania 26. 9399

Student uniwersytetu poszukuje zaraz kondycyj na wieś. Oferty „Studentowi" proszę składać w kantorze Kur. Warsz. 9508

Student uniwersytetu, medyk, życzy sobie wyjechać jako korepetytor do Ciechocinka lub Buska na czas wakacji. Może się podjąć całkowitej opieki nad starszemi dziećmi. Bracka 20, mieszk. 13. 1064

Student poszukuje korepetycyj na wyjazd. Bracka 14. 9248

Posady i prace.

Buchalter biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. W. M. przyjmuje kantor tegoż pisma. 9409

Dziewczynki do nauki krawatów potrzebne zaraz. Wiadomość Grzybowska № 21, mieszkania 3. 9383

Do pracowni Jeanne potrzebne zdolne staniczarki. Aleja Jerozolimska № 31. 9553

Gospodyni praktyczna wiejska, obeznana doskonale z gospodarstwem, poszukuje miejsca, tamże człowiek młody, ze świadectwami dobremi, życzy miejsca za rządcę lub ekonoma. Wiadomość Nowy-Świat № 28, w sklepie pieczywa. 9421

Kucharka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca, znająca się na kuchni doskonale, oraz męzkie koszule prasuje bardzo dobrze. Róg Hożej i Kruczej № 19. wiadomość u stróża. 9539

Ktorzyby z panów jeometrów życzył mieć stałą pomoc w obliczaniu planów, układaniu rejestrów pomiarowych itp. zostawi adres, administracja Kurjera Jeometrze. 9530

Młodzieniec obznajmiony z handlem kolonjalnym i żelaznym, z czteroklasowem wykształceniem, chlubnemi świadectwami, uprasza o jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość Chmielna 68, m. 37. 9165

Młody człowiek, posiadający kaucję przynajmniej rs. 2,000, może znaleźć przyzwoite pomieszczenie w dużej fabryce na prowincji. Wiadomość Długa № 40, m. 11. 1069

Młoda polka z bardzo dobrym francuzkim, ruskim, muzyką, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze. „Annetta". 9545

Osoba znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca na wieś do gospodarstwa. Chmielna 47. m. 16. 9503

Ogrodnik potrzebny zaraz do pielęgnowania lub zadzierżawienia ogrodu przeszło morgę obejmującego. Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 53, w właściciela do g. 10 r. 9419

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i bieliźnie, życzy sobie przyjąć miejsce panny służącej, może wyręczyć panią w zajęciu domowem. Oferty upraszam składać pod lit. L. O. w kantorze tegoż pisma. 9265

Osoba młoda, polka, poszukuje miejsca bony. Adresy pod lit. W. S. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 9270

Panna lub wdowa ze skromnem wymaganiem, potrzebna do prowadzenia niewielkiego sklepu. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. L. 9532

Potrzebna jest na wieś panna służąca, znająca doskonale krój i szycie na maszynie, z dobremi świadectwami. Wiadomość ulica Mazowiecka № 4, m. 19, codziennie od 5 do 8. 9526

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.— Prosta 41, m. 12. 9533

Poszukuje posady rządcy domu za mieszkanie. Gwarancję przedstawiam. Oferty upraszam składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. W. 2. 9520

Potrzebne są uzdolnione panny do haftu i białego szycia do jednego z pierwszorzędnych magazynów. Wiadomość ulica Mokotowska № 53, m. 5. 9505

Panny do sprzedaży wody sodowej potrzebne zaraz. Kaucji rs. 30. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod wyrazem „Praca". 1078

Potrzebne panny do staników uzdolnione za dobrem wynagrodzeniem. Kościelna 12, mieszkania 4. 9544

Panny uzdolnione i do nauki, chłopców dwóch, potrzeba do fabryki pudełek tekturowych. Orla № 4. 9506

Potrzebne są maszynistki do robienia pończoch do pracowni. Chmielna № 5, mieszkania 25, tamże przyjmują się wszelkie obstalunki. 9198

Potrzebny jest uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 9354

Potrzebne są staniczarki i spódniczarki do pracowni Konstancji Buczyńskiej. Ulica Chmielna № 47, m. 10, zgłaszać się codziennie. 9412

Potrzebne panny podręczne, zdolne za dobrem wynagrodzeniem. — Marszałkowska № 79. 9521

Potrzebny mężczyzna, ładnie i wyraźnie piszący do przepisywania katalogów. Zgłaszać się trzeba od 10 do 12, na Krakowskie-Przedmieście mieszkanie 33, drugie piętro, w pałacu Potockich. 9479

Praktyczny i odpowiedzialny rządca, młody człowiek, poszukuje zarządu domem. Oferty w kant. Kurjera pod lit. K. C. 9400

Rubli 50 lub więcej nagrody za nastręczenie miejsca dla człowieka w średnim wieku rządcy domu lub magazyniera, mogącego dać kaucję stosownie do interesu. Oferty w kantorze Kurjera syg. Z. C. 9502

Stangret, opatrzony chlubnemi świadectwami wyższych domów, ujeżdżacz, zaszczycony piśmienną pochwałą komisji wystawy rolniczej w Warszawie w 1882 podczas pełnienia obowiązku w Garbowie u JW hrabiego Jezierskiego, poszukuje miejsca.— Ulica Śliska № 27, Aleksander Tobaszewski. 9529

Urzędnik wojskowego biura, ruski, poszukuje miejsca rządcy domu. Adres złożyć w kantorze Kurjera pod wyr. „Wiara." 9406

Uzdolniony ogrodnik potrzebny zaraz. — Wiadomość Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1063

Kupno i sprzedaż.

Bryczka na resorach pojedyncza z koniem jest do wynajęcia na dnie, lub godziny. — Wiadomość Aleja Szucha, pułk litewski u nadzorcy. Tamże jest mleko świeże. 9528

Dla amatorów, Gobeliny malowane zagraniczne, obecnie bardzo modne do ozdoby salonów, ceny przystępne, do sprzedania w zakładzie pozłotniczo dekoracyjnym. Dobrowolski, Królewska 31. 9516

Do sprzedania piękne dogi. Ulica Leszno № 87, stróż wskaże. 9438

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Dziecinny wózek kołyskowy trzcinowy w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 33, mieszkania № 4, między 11—3 godziną. 9540

Do sprzedania garnitur machoniowy utrechtem kryty i różne inne meble. Królewska № 47, m. 3. 9543

Do sprzedania roczny wyżeł, gordon. — Wiadomość na Woli № 15, za koleją obwodową. 9543

Do sprzedania kareta hotelowa z galerją, dwie karety podwójne, faetonik jednokonny, landa. Warecka 8. Leszczyńskiego. 9181

Do sprzedania tualeta i dwa łóżka machoniowe z nowemi, nieużywanemi materacami sprężynowemi. Ulica Marszałkowska 140, m. 3. 9233

Do sprzedania faeton jednokonny, używany. Wiadomość Nowa-Praga przy ulicy Środkowej № 45. 9255

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję r tami, wydzierżawiam, reperacje. Jerozolimska 25. Strzelecki. 9430

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9291

Kredensy, biurka, szafy i szafki. Żelazna № 68. stróż wskaże. 9395

Krowa. Sprzedaje się krowę dojną. Mokotowska № 19, m. 3. 9211

Kredens rzeźbiony ze stołem, za cenę rs. 320, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9292

Kawior krajowy, pierwszy transport, poleca sklep spożywczy Emilji ulica Marszałkowska 148. 8634

Krokiet zabawa ogrodowa, na różne ceny, z opisem polskim, (broszura). Skład Juliana Müllera, Senatorska 26, wprost kośc. 1057

Kupuję: Meble starożytne, obrazy, zbroje, brązy, gobeliny. Kiosk wprost ulicy Miodowej. 8950

Kawior krajowy poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25, stara poczta. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8815

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Lubin niebieski w większych i mniejszych ilościach do sprzedania. Nowy-Świat № 62. Boye. 9246

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 9285

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze wszelkich systemów, oraz najdokładniejsze reperacje. Główny skład maszyn Lindner dawniej Szlezyngier. Nowy-Świat № 42. 9245

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 9075

Miedź starą każdej ilości kupuje Karol Müller. Nowy-Świat № 9. 8142

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8959

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 23, stróż wskaże. 9561

Masło śmietankowe z Charlejowa, otrzymuje sklep spożywczy Emilji. Marszałkowska 148. 9509

Pianino do sprzedania za rs. 280. Marszałkowska 136. Wiadomość u stróża. 9286

Poszukuje się klaczy zaprzęgowej, młodej złoto-kasztanowatej, miary 160 ctm. Oferty proszę przesłać pod adresem W. Erywańska 8, mieszkania 4. 9380

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Cena rs. 250. Erywańska 8, m. 4. 9379

Pianino do sprzedania systemu amerykańskiego z moderatorem, cała rama metalowa, struny krzyżowane. Ulica Nowy-Świat № 54, fabr. fort. A. Janiszewskiego. 9372

Palmy dwie, pięknie rosnące, sprzedaję tanio. Widok 20, m. 14. 9515

Przybory gimnastyczne do sprzedania. — Stare Miasto 38/51, m. 6. 9531

Powóz czteroosobowy do sprzedania Dobra 54. 9497

Powozik i platforma resorowa do sprzedania. Hoża 18. 9160

Rotunda aksamitna, suknia jedwabna, okrycie białe, do sprzedania. Żurawia 33, mieszkania 17, od 12—3. 9463

Różne meble, między innemi garnitury gotowe pokryte, nowe i używane, wyprzedaję po cenach możliwie obniżonych. Magazyn mebli. Nowy-Świat 32. 973

Szparagi codzień świeże z kolonji Ruda, Długa № 28, m. 5. 1066

Worki nowe, stare od kop. 15, poleca L. Mierosławski. Nowy-Świat 21. 9498

Z powodu wyjazdu sprzedają się meble i sprzęty. Widzieć można od 10 do 2 codzień. Wspólna 23, m. 13. 9337

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania meble urzędowej roboty, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele jutą kryte, stół przed kanapę, szafa duża rozbierana machoniowa, dywan, serweta dywanowa. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 40/389 wprost Saskiego Placu, stróż domu wskaże. 1019

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z **jadalni i sypialni orzechowe, w dobrym stanie. Wiadomość u stróża.** Ulica Ciepła № 3. 9461

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie Stanisławów przez Nowo-Mińsk, dochodu 1,400 rs., stały lekarz, do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Przanowski. 9518

Bufet do wydzierżawienia lub administracji. Nowy-Świat 12, mieszkania 5, drugie piętro, front. 9534

Bufet na stacji kolejowej zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 38, w kantorze składu win. 9138

Dla kapitalistów. Jest do sprzedania dom w Lublinie, w punkcie handlowym, z kilkoletniemi kontraktami, na bardzo korzystnych warunkach. Ulica Żurawia 29, mieszkania 3. 9326

Do ulokowania 96,000. Kupię dom, majątek ziemski. Chłodna 35, m. 1. 9235

Do sprzedania majątek ziemski za rubli 800,000 i 120,000 oraz dom za 210,000. Ulica Chłodna 35, m. 1. 9234

Dom narożny przy ulicy Marszałkowskiej № 55, z ogródkiem i placem od dwóch ulic, do sprzedania za rs. 25,000. Posesja ta zawiera łokci □ 4,077. Wiadomość Krucza 14, mieszk. 3.

Do sprzedania garkuchnia. Wiadomość ulica Piekarska № 3, w kawiarni. 9547

Do wydzierżawienia: propinacja, pacht, 32 wiorst od Warszawy szosą przy mieście powiatowem. Wiadom. Żelazna 61. 9512

Do sprzedania lub zamiany na niewielki folwark bez długu. Młyn wodny o 3 gankach z perlakiem i jagielnikiem, z gruntem, łąką i odpowiedniemi zabudowaniami, hypoteka oddzielna, 14 wiorst od miasta Radomia. Bliższa wiadomość Chmielna № 108, u gospodarza, od 5—6. 9517

Do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki rs. 1,500 lub 3,000. Nowogrodzka № 9, mieszkania 27, od 4—5. 9522

Dom z oficyną do sprzedania na dogodnych warunkach, dobry dla rzeźnika albo szynkarza. Wiadomość ulica Hoża № 17, u stolarza. 9535

Do sprzedania owocarnia bardzo korzystna. Wiadomość na miejscu. Ulica Szpitalna № 1. 9501

Folwark w gub. Piotrkowskiej, 14 włók z dobremi budynkami i inwentarzem, bez służebności. Anszlag przejrzeć można przy ulicy Włodzimierskiej № 15, m. 5, między 4 a 7-mą. 9496

Gotówką kupię majątek dobry 30—60 włók bez pośrednictwa. Oferty gotówką kantor Kurjera. 9546

Kupiłbym bez pośrednictwa folwark w żyznych powiatach gubernji Warszawskiej, włók 8—12, bez serwitutów, niedaleko kolei. Opisy z oznaczeniem szacunku i najbliższej drogi składać przy ulicy Widok № 5, mieszkania 8. 9457

Magle do sprzedania za 200 rs. Ul. Chmielna № 38, m. 13. 9297

Na Grzybowie starym, gdzie kościół Wszystkich Świętych, są magle do sprzedania od pierwszego czerwca w bardzo dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. 9499

Place do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53, po łokci kwadr. 4,000. — Wiadomość Krucza № 14, m. 3. 9514

Poszukuje się domu murowanego w mieście na prowincji, z ładnym ogrodem, jeżeli można przy wodzie bieżącej i gruntem lub małego folwarku (blizko miasta) od 4 do 8 włók, w dobrej glebie, z dobremi budynkami i domem mieszkalnym. Oferty A. Sławiński przez Kutno w Krośniewicach. 8288

Rubli 3,000 potrzebne na spłatę wierzytelności z hypoteki posesji w Warszawie. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod cyfrą 3,000. 1080

Rubli 1,500 potrzebne zaraz na pierwszy numer hypoteki na kolonję, leżącą zaraz za rogatkami. Wiadomość ulica Krucza № 37, m. 11, od godziny 4 do 6 po południu. 9507

Rubli 3,000 do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego po Towarzystwie. Wiadomość plac Saski № 6, kancelarja Czerwonego Krzyża od 10 do 12 w poł. 9410

Sprzedam lub zamienię dom, poszukuje od 2,000 do 30,000 na hypoteki. Zielna № 9, mieszkania 2. 9034

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 9250

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta № 45. 9434

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Piekarz opłaca komorne. Leszno róg Wroniej 92. 1081

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania bawarja. Wiadomość ulica Drewniana 5. 1046

Z powodu śmierci męża, do sprzedania sklep spożywczo dystrybucyjny. Marszałkowska 63, za Piękną. 9417

Lokale.

Czerwiec, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, front, 1-e piętro, 25 rs. stajnia, wozownia, wodociąg. Śliska 50. 9554

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu pod № 61 Twarda. 2 sklepy narożne po kupcu egzystujące od lat 6, lokal ten zdatny jest na szynk, restaurację lub inny proceder. Wiadomość na miejscu. 9263

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Zielnej № 11. Dwa lokale, składające się każdy z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, wodociągami, zlewami i urządzeniem gazowem, oraz 5 pokoi na 1 piętrze. Wiadomość na miejscu. 9264

Do wynajęcia od 1 lipca 5 pokoi z balkonem, 3 i 2 pokoje. Wiadomość Chłodna № 40. 9259

Do wynajęcia od 1 lipca apartament, złożony z 8-u pokojów, pokoju kąpielowego i innych wygód, na 1-m piętrze, od frontu, jak niemniej lokale po 2 i 3 pokoje. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 1084

Elegancko umeblowane, salon z pokojem, tanio. Chmielna 5, m. 4. 9556

Fabryczne i mieszkalne lokale, z dużych widnych salonów i sklep z pokojem do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 11, róg Hożej. Ceny najprzystępniejsze, oraz pod № 15, wykwintne lokale z wszelkiemi wygodami; tamże do wydzierżawienia place. Wiadomość na miejscu. 9536

Jeszcze jedno mieszkanie letnie, które może być podzielone, w Drewnicy, przy lesie, za rogatką Ząbkowską do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 9538

Letnie mieszkanie do najęcia w sosnowym lesie, w blizkości przystanku dr. żel. W.-W. Brwinów w willi Sosnówka 3, 4, lub 5 pokojów, z kuchnią i werendą. Bliższa wiadomość: Hortensja № 7, mieszk. № 1. 9525

Letnie mieszkanie hygienicznie urządzone, blizko stasji Wołomin; las sosnowy, kąpiel, żywność, pomoc lekarska, bilety sezonowe kolei (4 rs. miesięcznie). Adresować: doktorowi Koralkiewiczowi, Wołomin. 1082

Letnie mieszkanie w Warszawie, wśród ogrodu, w okolicy Koszyków, złożone z 2 pokojów, kuchni, werendy, altany i t. p. do wynajęcia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. U. K. 1079

Letnie mieszkanie w Otwocku, po 2 pokoje z werendami, kuchniami. Wiadomość: u p. Rozbickiego. 9559

Letnie mieszkanie, dla jednej lub dwóch familji, nad Wisłą, w ładnem położeniu. Stół, mleko, usługa na żądanie. Konie do umowy. Komunikacja koleją Dąbrowiecką do stacji Ostrowiec, lub statkiem do Sandomierza. Wiadomość listownie do właściciela wsi Przewłoka przez Sandomierz. 9290

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Pruszkowie, blisko stacji: 2 pokoje, kuchnia, werenda w ogrodzie u Rudnickiego, urzędn. drogi żel. 9220

Letnie mieszkanie, parę kroków od lasu sosnowego, 2 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańskiej Nasielsk. Wiadomość: ul. Elektoralna № 8, u rządcy domu. 9345

Letnie mieszkanie wprost dworca Nowo-Mińsk do wynajęcia. Krak.-Przedmieście 18, mieszkania 7, do południa. 9460

Ładny sklep na mleczarnię, z suteręną lub bez, tanio. Śliska 50. Pokój kawalerski. 9555

Miodowa 15 do wynajęcia: 5, 4, 3 lub 2 pokoje, dwie wozownie. 1044

Niecała № 10. Do wynajęcia od 1 lipca 4—5 pokojów, na parterze i na 1-m piętrze, na kantory lub mieszkania, oraz 3—4 pokojów na 2-giem i 3-ciem piętrze z wygodami. 9523

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal złożony z 7 pokojów, kąpieli, pralni, ogrodka i różnemi innemi wygodami, przy ulicy Hożej № 22. 1085

Od 8-go czerwca na miesiąc czasu do odnajęcia salon z balkonem i pokój przyległy, umeblowane, z usługą. Plac Warecki 4, mieszkania 5. 9558

Potrzebne są od św. Jana w blizkości Marszałkowskiej lub na Marszałkowskiej 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, porządne, na dole lub 1-szem piętrze. Adresy z ceną pod lit. W. 9524

Pokój umeblowany, wejście przez przedpokój, każdocześnie. Dobra 1, m. 9. 9458

Pokój z całem utrzymaniem, rodzina zacna. Chmielna 62, dół, strona prawa. 8813

Sklep narożny, z oknem wystawowem. Plac na skład. Ogródek na sprzedaż piwa. Twarda № 28. 9367

Sklep odpowiedni dla rzeźnika, felczera, szewca, restauratora, na sprzedaż mąki, nafty, farb, zaraz do wynajęcia. Żurawia № 14. 9247

Sklep z mieszkaniem, obecnie kawiarnia, do najęcia od św. Jana. Chmielna № 12. 8994

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia do 1 lipca. Ulica Krucza № 14, mieszkania 8. 8899

Wspólna 19, do wynajęcia od św. Jana: 2 3 i 5 pokoi. 1041

2 pokoje, (sala), kuchnia, 1-e piętro, rubli 19, Mostowa 16. 9511

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Opieka. Pomieszczenie wygodne, warunki przystępne. Krucza 38. 9550

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 8961

Dnia 13 maja przybłąkał się pies, rasy dog, maści popielatej, szyja biała, nos biały, łapki białe. Prawy właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztu odebrać go może. Aleja Jerozolimska № 27, wiadomość u stróża. 9428

Korzystna wiadomość. Jest warsztat ślusarski do sprzedania, przynoszący dobry procent, egzystujący od lat 32, sprzedaje się z powodu wyjazdu, na początku czerwca. Wiadomość w warsztacie ślusarskim, Żelazna № 62. 9375

Kazimierz Kosiński, zegarmistrz, Trębacka 9. W pracowni mojej wyrabiam nowe i reparuje zegary i zegarki, wyrób i naprawa po możliwie nizkich cenach, z poręczeniem. Dla pp. zegarmistrzów narzynanie kółek, trybów, kółek remontuarowych, szlifowanych w różne desenie i t. p., zamówienia z prowincji, uskutecznia się w możliwie krótkim czasie. 9500

Liszaje niszczy wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne, ślady po ospie, plamy czerwone, szybko i niezawodnie „Kalandir". Cena rs. 2 kop. 50. Laboratorjum Śląski & Comp., Nowy-Świat 52. 9548

Lodownia i piwnica na skład piwa potrzebne są zaraz. Długa 40, m. 11. 1070

Majoliki. Francuzka fabryka majolik zawiadamia sz. publiczność, że misterne wyroby majoliki ozdobnej kwiatami;—najmodniejsze ozdoby salonów, buduarów, gotowalń i gazonów, prześliczne jardiniery, bukietierki, wazony, patery, dzbany, koszyczki, doniczki, krzesełka, są do nabycia w magazynie lamp F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, Rymarska № 5, nowy 7, w Warszawie. 747

Osoba wyższego wykształcenia w zamian za opiekę chorej osoby, lub do towarzystwa pragnie wyjechać do Karlsbadu. W razie żądania rekomendacja osób znanych. Złota № 20, mieszkania 6, 1-sze piętro, od godziny 10—5. 1065

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 23, mieszkania 7. 9377

Piesek kasztanowaty, półroczny, kundelek z medalikiem, wabi się Koko, zginął w ostatni piątek. Kto go odda na Cichą № 5, mieszkania 6, na 1-e piętro, otrzyma wynagrodzenie. 9527

Pinczerek. Zginął piesek pinczerek, koloru hawana, w obróżce z dzwonkami. Łaskawy znalazca odprowadzić zechce na ul. Rymarską pod № 1 za nagrodą. 1083

Przybłąkał się wyżeł. Odebrać można: Hoża 34. 9551

Szycie: mezkie koszule po 25 kop.; damskie po 15 kop. i dziecinne ubrania tanio i gustownie. Marszałkowska 73, m. 12. 9083

Tanio! przyjmuje suknie, również dziecinne Wilcza 6, m. 8. 9510

Wielki wybór majolik francuzkich, poleca warszawski magazyn szkła, porcelany, fajansu i lamp J. Szepietowskiego, Długa № 17, róg Miodowej. 746

Zgubioną została kartka fotograficzna, z napisem na stronie odwrotnej w języku russkim: „Szanownemu A. A. Grotengelm'u i t. d." Znalazcę uprasza się o oddanie takowej w Aleję Ujazdowską domu № 6, mieszkania № 5, za nagrodą. 9366

Za nagrodą. W piątek d. 18, w przejeździe ulicami: Kruczą, Aleją Jerozolimską, Bracką i placem Wareckim zgubiłem laskę z miarą. Łaskawy znalazca złożyć raczy do zakładu fryzjerskiego w hotelu Europejskim. 5904

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Мая 1888 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).